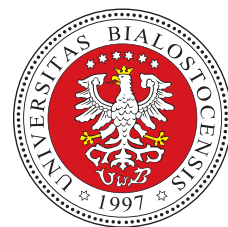


NASZ

Uniwersytet w Białymstoku
www.uwb.edu.pl



UNIwersYTET

nr 15 (22) grudzień 2010 ISSN 1427-8421



Uroczyste
promocje
str. 4-6

Studiuj
w Białymstoku
str. 32



**INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Budowa Wydziału Fizyki oraz Instytutu Chemii

Rusza budowa kampusu Uniwersytetu w Białymstoku przy ulicy Ciołkowskiego w Białymstoku. To największa inwestycja w historii uczelni, a także jedna z większych w mieście.

Całkowita wartość projektu „Budowa Wydziału Fizyki i Instytutu Chemii” wynosi 119,39 mln złotych, a dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 97,38 mln złotych. Umowa w tej sprawie – między Uniwersytetem w Białymstoku a Ośrodkiem Przetwarzania Informacji - została podpisana 29 maja 2009 roku.

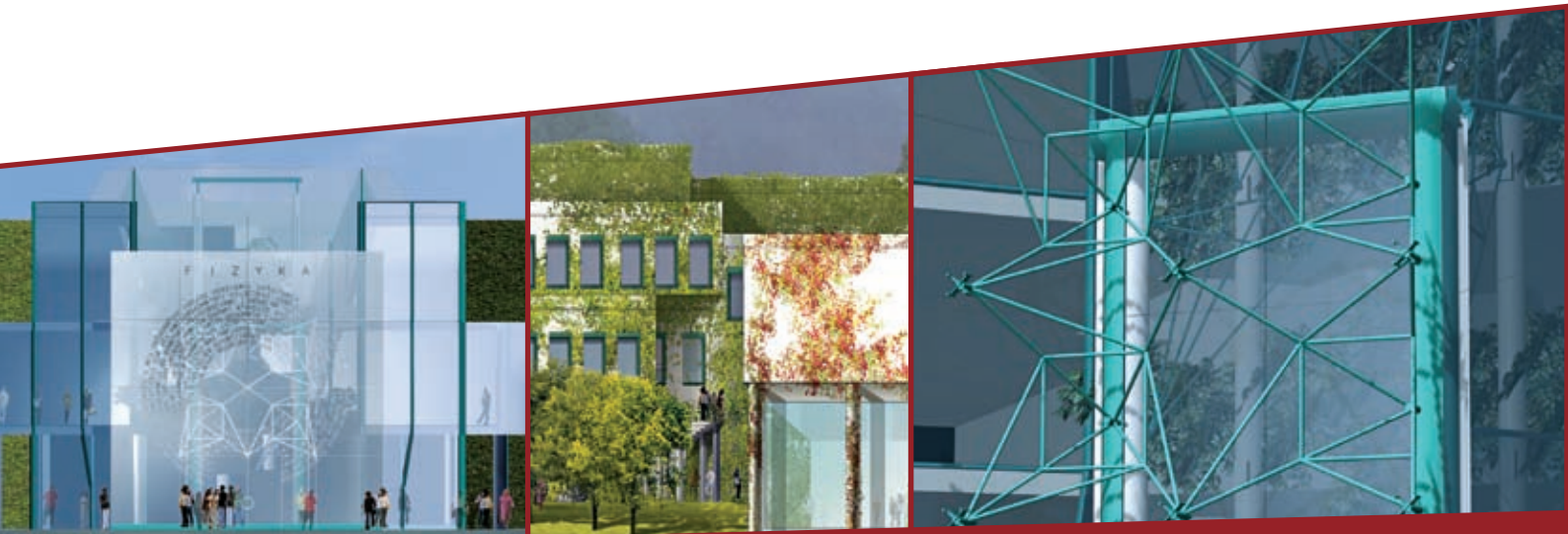
Wybudowany Wydział Fizyki oraz Instytut Chemii zostanie wyposażony w podstawowy i specjalistyczny sprzęt, w pomieszczeniach zostaną też zastosowane nowoczesne technologie informatyczno-komunikacyjne (ICT). Obok powstanie Uniwersyteckie Centrum Kultury. Autorem projektu jest prof. Marek Budzyński - jeden z najbardziej znanych polskich architektów. Kampus ma szansę stać się jednym z najpiękniejszych obiektów w Białymstoku – będzie to nowoczesny projekt wkomponowany w naturalne tereny zielone.

Powierzchnia wszystkich obiektów będzie miała ponad 14000 m². Oddanie budynków do użytku przewidziane jest na 2015 rok.

Realizacja projektu doprowadzi do wzrostu potencjału naukowo-dydaktycznego na poziomie regionalnym, ponadregionalnym, krajowym i europejskim. Przyczyni się do rozwoju i atrakcyjności dostępnej infrastruktury społecznej. Budowa Wydziału Fizyki oraz instytutu Chemii oraz ich pełne wyposażenie w potrzebny sprzęt umożliwi podniesienie standardu oraz jakości kształcenia np. poprzez stworzenie pracowni specjalistycznych czy też wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT).

Nowa infrastruktura dydaktyczno-edukacyjna pozwoli przyciągnąć większą liczbę studentów, wpłynie na zwiększenie potencjału instytucjonalnego, kadrowego i naukowego Uniwersytetu w Białymstoku.

www.kampus-fizykachemia.uwb.edu.pl



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

W numerze

Temat numeru

Uroczyste promocje habilitacyjne i doktorskie 4-6

Wydarzenia

Mostostal Warszawa chce wybudować kampus 7
Instytut Historii i Nauk Politycznych 7
Najlepsza książka z Trans Humany 8-9

Badania / Nauka

Nasze kategorie naukowe 10
Uniwersyteckie patenty 12

Studia / Dydaktyka

Prawnicy szykują podręcznik do angielskiego 13
Zamknąć niestacjonarne? 14

Aktualności / Z życia UwB

U honorowany trzykrotnie 15
Z Wydziału Prawa do Kolegium NIK 15
Niedocenione źródła z nuncjatury Białystok w Izraelu 16
O czytelnictwie i festiwalu 17
Najlepsi ze stypendiami 18
O Jerzym Giedroyciu w bibliotece 20
Zjazd bibliotekarzy 21
Oczekiwana monografia 22
Święto białostockiej logopedii 23

Sport

Finowie nie myślą o sporcie 24
Liga podsumowana 25

Studencki głos

Nie tylko nauką student żyje 26
Talenty wykorzystane 27
Bowlingowe igrzyska pierwszoroczników 28
Śpiewając przejdź przez studia .. 28
Jak zorganizować imprezę? 29

Galeria

Inauguracja roku akademickiego .. 30

Absolwenci

Nauka i muzyka 31

Varia

Studiuj w Białymstoku 32
Nasi studenci z nagrodami 33
Zapowiedzi wydarzeń 34
Medale i odznaczenia 34

*Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych miłością i radością,
niosących spokój i odpoczynek oraz Nowego Roku
spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
pomyślności, sukcesów osobistych i zawodowych*



- życzy w imieniu Społeczności Akademickiej

prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Od redakcji

Jak ten czas szybko leci... - chciałoby się rzec. Kolejny rok kalendarzowy zbliża się bowiem do końca. Jeszcze nie tak dawno nie wyobrażaliśmy sobie roku 2000 (brzmiało to jak science fiction), a tu już pierwsza dekada nowego tysiąclecia za nami.

Stary rok mija, a my przyszykowaliśmy Państwu 15 wydanie „Naszego Uniwersytetu”. Temat numeru: relacja z uroczystego wręczenia promocji habilitacyjnych i doktorskich, bo to wielkie uniwersyteckie święto nauki – radośni młodzi doktorzy i dumni promotorzy. Piszemy też o kolejnym sukcesie wydawnictwa Trans Humana, którego publikacja – „Galeria ojców” dr Elżbiety Dąbrowicz - została uznana za najlepszą akademicką książkę w kraju.

Zachęcamy również do lektury tekstu dr hab. Beaty Godlewskiej-Żyłkiewicz, prof. UwB, prorektor do spraw nauki i współpracy z zagranicą, która pisze o nowej ocenie parametrycznej jednostek naukowych. Niestety, wedle MNiSW, nasze wydziały tym razem wypadły nieco słabiej. Znakomity skok wykonał tylko Wydział Fizyki - zamiast trzeciej, ma obecnie pierwszą kategorię naukową. Rektor Godlewska-Żyłkiewicz podsumowuje: powinniśmy podjąć wspólny wysiłek o podwyższenie pozycji naukowej uniwersytetu!

Z kolei dr hab. Elżbieta Awramiuk, prof. UwB, prorektor do spraw dydaktycznych i studenckich, dementuje prasowe informacje o ciężkich czasach dla uczelni wyższych w związku z zamykaniem studiów niestacjonarnych. Owszem, na niektóre kierunki nie było w tym roku w ogóle chętnych, ale ogółem liczba studentów zaocznych na UwB i tak wzrosła o blisko 100 osób.

A co jeszcze w „Naszym Uniwersytecie”? Jak zwykle zamieszczamy relacje z wielu uczelnianych wydarzeń – konferencji naukowych, zjazdu samorządów studenckich z całej Polski (który odbył się w Białymstoku), wystaw w bibliotece uniwersyteckiej. Trochę sportu (tym razem o tym, czy sport lubią Finowie), nowości wydawniczych, a także relacja z planu telewizyjnego, czyli ze „Studia Weekend”, którego gośćmi byli przedstawiciele UwB.

Przyłączamy się też do świątecznych życzeń rektora. Redakcja „Naszego Uniwersytetu” życzy Państwu radosnego nastroju w czasie Bożego Narodzenia, spokoju i odpoczynku od codziennej bieganiny. A w Nowym Roku sukcesów w nauce, nowych patentów, obronionych prac habilitacyjnych i doktorskich oraz - przede wszystkim - zdrowia i pomyślności w życiu osobistym. Obyśmy zawsze wiedzieli, co jest najważniejsze!

Redakcja

Nasz Uniwersytet Pismo Uniwersytetu w Białymstoku | Nr 15(22) grudzień 2010 | Wydawca: Uniwersytet w Białymstoku | **Redaguje zespół:** Urszula Dąbrowska, Małgorzata Sadłowska-Suprun, Emilian Aksiucik | **Opracowanie graficzne, skład i łamanie:** Artur Mních | **Rada redakcyjna:** dr hab. Dariusz Kiełczewski, prof. UwB; dr hab. Krzysztof Prażmowski, prof. UwB; dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB; dr Anna Józefowicz; dr Marek Kochanowski; dr Jarosław Matwiejuk; dr Maciej Piętko; dr Tomasz Wesołowski | **REDAKCJA: Dział Informacji i Promocji UwB | 15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14; tel. 85 745 70 97 | e-mail: m.sadlowska@uwb.edu.pl, u.dabrowska@uwb.edu.pl | Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania nadesłanych tekstów.**

UROCZYSTE PROMOCJE

1 grudnia, podczas uroczystości promocji habilitacyjnych i doktorskich w auli Wydziału Ekonomii i Zarządzania, nowi doktorzy habilitowani i doktorzy UwB odebrali swoje dyplomy.

Szacowne grono doktorów habilitowanych powiększyło się o 7 pracowników naukowych UwB, a w poczet doktorów zostało wpisanych 28 nowych. Uroczystość, jak zwykle, miała kameralny i niezwykle serdeczny przebieg. Salę wypełniły rodziny i przyjaciele promowanych. Tradycyjnie, promocje rozpoczęły się od wprowadzenia orszaku. Chór Akademicki Uniwersytetu w Białymstoku odśpiewał „Gaudeamus”, a prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB symbolicznym uderzeniem berłem rozpoczął uroczystość. W swoim wystąpieniu rektor pogratulował naukowcom.

- To dzięki Państwu nasz uniwersytet stale się rozwija – mówił. Przypomniał, że obowiązkiem pracowników uczelni jest wspieranie macierzystego uniwersytetu i krzewienie prawdy. Pogratulował pracownikom UwB, którzy wystartowali w ostatnich wyborach samorządowych i odnieśli sukces. Wspominał o trudnych relacjach nauki z gospodarką.

- Uczymy po coś – mówił. - Nauka ma być użyteczna. Nauka i gospodarka powinny się spotkać w połowie drogi i zawrzeć przymierze.

Po wręczeniu przez wicewojewodę Wojciecha Dzierżgowskiego odznaczeń państwowych oraz Medalii Komisji Edukacji Narodowej zasłużonym pracownikom nastąpił kulminacyjny moment uroczystości, czyli wręczenie dyplomów doktora habilitowanego i doktora, a potem dr hab. Beata Godlewska-Żyłkiewicz odczytała po łacinie tekst ślubowania, które wszyscy promowani zakończyli chóralnym: „Spondemus ac pollicemur”.

W imieniu promowanych doktorów głos zabrała dr Katarzyna Kościwicz. W imieniu doktorów habilitowanych wystąpiła dr hab. Katarzyna Bagan-Kurluta, zaś w imieniu promotorów dr hab. Emilia Brzosko, prof. UwB.

Uroczystość zakończyły muzyczne podziękowania, czyli koncert kwartetu smyczkowego.

DIP



Prorektorzy i rektor UwB wchodzą do auli



Pedel wprowadza orszak do auli



Prof. Nina Siemieniuk gratuluje swojej doktorantce



Doktoranci przed wejściem na aulę Wydziału Ekonomii i Zarządzania

fot. Emilian Akściucik

fot. Emilian Akściucik

fot. Emilian Akściucik

fot. Emilian Akściucik

fot. Emilian Aksiucik



Przemówienie dr Katarzyny Kościwicz z Wydziału Filologicznego Uniwersytet w Białymstoku, która zabrała głos w imieniu promowanych doktorów:

(...) W naszej pracy, podobnie jak w życiu, magiczne bywają tylko chwile. Wielu z nas zapewne pamięta moment, w którym na ekranie komputera pojawiło się pierwsze zdanie pracy i towarzyszące temu uczucie podniecenia i jednocześnie niepewności. Ulgę, kiedy postawiliśmy najważniejszą ze wszystkich kropek, bo była to ta, która kończyła naszą dysertację. Euforię, kiedy usłyszeliśmy brawa na zakończenie publicznej obrony pracy doktorskiej. Szampan rzadko kiedy smakował nam tak bardzo,

jak w tym dniu. To jednak tylko chwile... Czas poza nimi wypełnia ciężka praca. Jak pisze XVIII-wieczny poeta:

*„Tres digiti scribunt,
Caetera membra dolent.
To jest prawda, że pióro nie jest cep ni radło,
Ani pług, ni siekiera, ani też zwijadło,
A przecie sfatygować tak zwykło pisarza,
Jak pług i styk oracza, a graca mularza.
Trzy palce tylko piszą – wszystkie ciało boli,
Jakbyś go zebrał z krzyża, tak czleka zniewoli,
A dopiero co oczom z niewyspania, czytania,
Wyrządza się z kilkuset ksiąg wertowania.
Komponując, mazając, nanosząc na czyste,
Jak to mozoł jest ciężki, Ty sam widzisz, Chryste!”*
Tyle poeta.

Moja mistrzyni, prof. Jolanta Sztachelska, powiada, że praca naukowa wyrывa nas z życia. Zabiera nam długie godziny spędzone w czytelni, laboratorium, nad książką czy komputerem. Jej zachłanność w przypadku Tadeusza Czackiego, założyciela słynnego Liceum Krzemienieckiego, urosła do rangi anegdoty. Uczony ten tak bardzo zajęty był książkami, że poświęcał im więcej czasu niż swojej żonie. Z tego powodu pani Czacka zwykła uszczypliwie mawiać, że wolałaby być książką anieżeli żoną Czackiego. Nauka,

mimo takich poświęceń, daje nam więcej zwątpień niż poczucia spełnienia. W końcu Ci, którzy ją uprawiają, winni mieć świadomość, że stała jest w niej jedynie konieczność dążenia do prawdy i poznania. Pewni możemy być nie celu, ale drogi, którą kroczymy. Drogi, której kierunek wytycza badawcza rzetelność. Dosadnie ujął to George Bernard Shaw, irlandzki pisarz, laureat Nagrody Nobla: „Nauka zawsze się myli: to najwymyślniejsza ze sztuczek człowieka. Nauka nie potrafi rozwiązać żadnego problemu bez tworzenia kolejnych dziesięciu. [...] Pitagoras, Ptolemeusz, Kepler, Kopernik, Arystoteles, Galileusz, Newton i Einstein. [...] Co takiego robili Ci wielcy ludzie? Każdy po kolei twierdził, że jego poprzednik się mylił”. Kiedy więc będziemy już szykować się na zasłużoną emeryturę i z dystansem przyglądać się nowym pokoleniom, budującym swoje naukowe imperium na ruinach naszych teorii, mam nadzieję, że podobnie jak dzisiaj będziemy mieć przy sobie swoich bliskich, mistrzów i uczniów. Cóż bowiem warte byłyby nasze ustalenia gdyby nikt o nich nie wiedział. Cóż warte byłyby nasze sukcesy, gdybyśmy musieli świętować je sami? Dziękuję bardzo.

fot. Emilian Aksiucik



Przemówienie dr hab. Emili Brzóska, prof. UwB z Wydziału Biologiczno-Chemicznego UwB, która zabrała głos w imieniu promotorów:

(...) Przypadł mi w udziale ogromny zaszczyt, i nie mniejsza przyjemność, wystąpienia w imieniu Promotorów i złożenia gratulacji Paniom i Panom doktorom, którzy w ostatnim roku zdobyli te wspaniałe stopnie. Jestem pewna, że z satysfakcją i dumą uczestniczycie Państwo w dzisiejszej uroczystości. W takich chwilach myśli się – WARTO BYŁO! Proszę pamiętać o tej chwili i wspominać ją często w dalszej, codziennej, zazwyczaj żmudnej walce o następne osiągnięcia naukowe, których zwieńczeniem będzie uzyskanie habilitacji.

Dzisiejsza uroczystość jest ukoronowaniem, zakończeniem pewnego etapu pracy naukowej. Niech ten koniec będzie jednocześnie początkiem, inspiracją do podejmowania dalszych wyzwań.

Praca doktorska jest jedna, ale pamiętajmy, że przez dobrych kilka lat zaangażowanych jest w jej powstanie więcej osób, oprócz doktoranta, promotor, koledzy z instytutu, recenzenci, potem władze jednostek, które dbają o prawidłowy przebieg procedur. Daje to poczucie przynależności do szczególnej społeczności – społeczności akademickiej, społeczności UwB.

W doktorat zaangażowana jest, choć w nieco inny sposób, głównie emocjonalnie, rodzina. Przedstawicielom rodzin składam zarówno gratulacje jak i podziękowania za swoisty wkład w rozwój nauki. Myśl o dzisiejszej uroczystości przywołała wspomnienia. Moja mała córeczka, nakłoniła przez dziadków, po moim przyjeździe z Warszawy, gdzie odbyła się obrona mojej pracy doktorskiej, zapytała: mamusi, jesteś już doktorem? Po mojej twierdzącej odpowiedzi padło następne pytanie, już nie zaaranżowane: to już teraz będę zawsze zdrowa, już wszystko będzie dobrze? Chciałabym Państwu życzyć, aby ta naiw-

na wiara dziecka w moc doktoratu, że teraz wszystko już będzie dobrze towarzyszyła Państwu w postdoktorskim życiu.

Jestem przekonana, że jestem wyrazicielką myśli wszystkich promotorów, mówiąc o tym jak jest to wielką przyjemnością móc cieszyć się z Wami, jak jesteśmy dumni z Waszego sukcesu, z przemiany jaką przeszliście od momentu rozpoczęcia pracy w Uniwersytecie do tej chwili, jak pięknie dojrzewaliście, jak rozwijała się w Was pewność siebie w najlepszym znaczeniu tego słowa, jak rosła wasza wiedza. Stopniowo stawaliście się Państwo równoprawnymi partnerami w dyskusjach, planowaniu badań. Jeden z moich niezapomnianych nauczycieli, Profesor Faliński, porównywał uzyskanie magisterium do zdobycia karty rowerowej, doktorat to już dokument większej rangi – prawo jazdy. Drodzy Doktorzy, życzę Wam aby te zdobyte uprawnienia pozwoliły Wam poruszać się na jak najszerzych drogach. Najlepiej, żeby miały one charakter uporządkowanych, gładkich tras szybkiego ruchu, pozwalających sprawnie i bezpiecznie dotrzeć do celu. Ale pamiętajcie, że jak to na drodze zdarzają się jednak i koleiny i dziury. Należy je rozważnie ominąć i podążać dalej.



fot. Emilian Aksiucik



fot. Emilian Aksiucik

Dyplom doktora habilitowanego i doktora uroczyście otrzymali:

DOKTORZY HABILITOWANI:

Wydział Ekonomii i Zarządzania

1. Adam Sadowski
2. Piotr Pysz
3. Jerzy Grabowiecki

Wydział Prawa

1. Maciej Perkowski
2. Katarzyna Bagan –Kurluta
3. Patrycja Joanna Suwaj
4. Agnieszka Barbara Malarewicz-Jakubów

DOKTORANCI:

Wydział Biologiczno-Chemiczny

1. Izabela Tałałaj
2. Ewa Jabłońska

3. Dorota Czajkowska-Szczykowska
4. Emilia Grądzka
5. Anna Pietryczuk

Wydział Ekonomii i Zarządzania

1. Katarzyna Wierzbicka
2. Katarzyna Szymańska
3. Elwira Sandra Skibicka-Sokołowska
4. Agnieszka Zalewska-Bochenko

Wydział Filologiczny

1. Anetta Bogusława Strawińska
2. Dorota Cybulska
3. Ewa Konopka
4. Karolina Klaudia Cicha
5. Nadzeya Nizhneva-Ksenafontava
6. Joanna Dziedzic
7. Katarzyna Dorota Kościewicz

Wydział Historyczno-Socjologiczny

1. Tomasz Jaszczółt
2. Małgorzata Bolesława Dmochowska
3. Aleksandra Porankiewicz-Żukowska
4. Marcin Zwolski

Wydział Pedagogiki i Psychologii

1. Urszula Wróblewska
2. Agnieszka Szarkowska
3. Agata Samsel

Wydział Prawa

1. Dariusz Kuźelewski
2. Artur Krzysztof Modrzejewski
3. Piotr Kołodko
4. Dorota Mocarska
5. Joanna Banasiuk



fot. Emilian Aksiucik



fot. Emilian Aksiucik

MOSTOSTAL WARSZAWA CHCE WYBUDOWAĆ KAMPUS

1 grudnia wyłoniona została firma Mostostal Warszawa, która za kwotę blisko 169 mln złotych brutto chce wybudować kampus UwB.

- Liczymy na to, że jeszcze w tym roku wykonawca wejdzie na teren budowy - powiedział Tomasz Zalewski, kanclerz UwB. 2 listopada odbyło się publiczne otwarcie ofert na wykonawcę budowy kampusu. Do przetargu zgłosiło się 12 firm i konsorcjów. Wykonawcę wyłonił inwestor zastępczy Grontmij Polska Sp. z o.o., który dokonał weryfikacji - pod względem formalnym i merytorycznym - wszystkich ofert. Najniższą kwotę - blisko 169 mln złotych brutto zaproponowała firma Mostostal Warszawa SA, zaś najwyższą - ponad 221 mln złotych brutto - Eiffage Budownictwo Mitex.

Inwestycja współfinansowana jest z dwóch unijnych programów. Na budowę Instytutu Biologii oraz Wydziału Matematyki i Informatyki wraz z Uniwersyteckim Centrum Obliczeniowym, realizowaną w ramach programu Rozwój Polski Wschodniej, UwB przeznacza kwotę prawie 104 mln złotych brutto. Na budowę Wydziału Fizyki



Projekt kampusu UwB, autorstwa prof. Marka Budzyńskiego

oraz Instytutu Chemii, realizowaną w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, UwB przeznacza kwotę blisko 84,5 mln złotych brutto.

Kampus ma szansę stać się jednym z najszybszymi obiektami w regionie.

Uczestnikom przetargów przysługuje prawo do wniesienia odwołań. Jeżeli ich jednak nie będzie to Mostostal Warszawa wkrótce rozpocznie budowę miasteczka akademickiego UwB.

DIP

INSTYTUT HISTORII I NAUK POLITYCZNYCH

Już w połowie października bieżącego roku dr hab. Wojciech Śleszyński, prof. UwB, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku zwrócił się z prośbą do rektora o zgodę na przekształcenia strukturalne w ramach jednostki. Zasadnicza zmiana dotyczyła rozszerzenia nazwy Instytutu Historii o człon: „nauki polityczne”.

Aktualnie obowiązujące pełne brzmienie nazwy to Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zmiany pojawiły się również w strukturze organizacyjnej. Powołano trzy nowe katedry, cztery zakłady i dwie pracownie. Chociaż zmiany zatwierdzone zostały Uchwałą Senatu już 27 października 2010 roku, proces adaptacyjny instytutu trwa. Pracownicy powoli przyzwyczajają się do funkcjonowania w ramach odświeżonej struktury, do zmodyfikowanych nazw zakładów i... pieczęć nagłówkowych.

Propozycja modyfikacji wynika z sytuacji naukowo-dydaktycznej Instytutu Historii. W roku akademickim 2007/2008 utworzono nowy kierunek - stosunki międzynarodowe, który od początku istnienia cieszył się sporym zainteresowaniem ze strony młodzieży. Tegoroczna rekrutacja potwierdziła popularność kierunku.

Konieczność rozwoju kadry dydaktycznej, zgodnie z potrzebami nowego kierunku, spowodowała wzrost liczby pracowników nie będących historykami. W Instytucie Historii zatrudnieni są: politolodzy, prawnicy, ekonomiści i socjologowie. Zmieniający się profil naukowy, dydaktyczny i osobowy instytutu, wymógł przyjęcie nazewnictwa adekwatnego do dyscypliny reprezentowanej coraz liczniej zarówno przez pracowników, jak i studentów.

- Poszerzenie nazwy Instytutu Historii o człon „nauki polityczne” jest wyjściem

naprzeciw ogólnoeuropejskim tendencjom w nauce, zakładającym interdyscyplinarny charakter badań. Liczymy, iż Instytut Historii i Nauk Politycznych, z kadrą Instytutu Socjologii, otwiera przed Uniwersytetem w Białymstoku (w kilkuletniej perspektywie) możliwość ubiegania się o uzyskanie uprawnienia do nadawania stopnia doktora w zakresie nauk o polityce - powiedział dr hab. Wojciech Śleszyński, prof. UwB, dyrektor Instytutu Historii i Nauk Politycznych.

W związku ze zmieniającą się sytuacją na rynku pracy i zainteresowaniami młodego pokolenia dyrekcja instytutu nie wyklucza możliwości uruchomienia nowego kierunku studiów. Nowa nazwa i struktura instytutu stwarzają ku temu możliwości i podkreślają politologiczny kierunek rozwoju jednostki.

Monika SZAREJKO

NAJLEPSZA KSIĄŻKA Z TRANS HUMANY

Książka „Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800-1861” autorstwa Elżbiety Dąbrowicz, wydana przez oficynę Trans Humana uznana została za najlepszą książkę akademicką roku 2010 podczas XIV Poznańskich Dni Książki Naukowej.

Uroczystość wręczenia nagrody Elżbiecie Kozłowskiej-Świątkowskiej, redaktor naczelnej Trans Humany odbyła się 6 października w Poznaniu. Autorką wyróżnionej książki jest Elżbieta Dąbrowicz, historyk literatury w Instytucie Filologii Polskiej UwB. Interesuje się literaturą jako fenomenem życia publicznego, biografistyką i historią idei. Konkurs odbywa się pod patronatem minister nauki i szkolnictwa wyższego. Publikacja Trans Humany już po raz drugi otrzymała takie wyróżnienie. W roku 2008 oficyna uzyskała je za album przyrodniczy „Nadrzecznymi ścieżkami Podlasia”, autorstwa dr. Janusza Kupryjanowicza i prof. Marka Konarzewskiego.

DIP

fot. z archiwum Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej



Trzymamy poziom

Rozmowa z Elżbietą Kozłowską-Świątkowską, redaktor naczelną Wydawnictwa Trans Humana.

2008 rok – pierwsza nagroda dla Trans Humany za najlepszą książkę akademicką na poznańskich targach, w 2010 roku kolejna za „Galerię ojców. Autorytet publiczny w latach 1800-1861”, autorstwa Elżbiety Dąbrowicz.

Sukces trzeba przypisać profesjonalizmowi naszego zespołu, staranności opracowania redakcyjnego, typograficznego. Nie bez znaczenia jest dobra współpraca z autorem, który przyjmuje sugestie wydawcy, traktując je jako wyraz troski. W wydawnictwach UwB pracują specjaliści najwyższej klasy.

Co w przypadku pozycji „Galeria Ojców” uznane zostało przez konkursowe jury za szczególne atuty?

Harmonia treści z formą edytorską. Spodobał się też dobór rycin, które pochodzą ze

zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Kiedy tylko zaczęłam czytać maszynopis od razu pojawił mi się w głowie obraz i układ tej książki. Podzieliłam się swoim pomysłem z redaktorem graficznym Mieczysławem Rabczko i oboje stwierdziliśmy, wiedzeni instynktem wydawcy, który po 15 latach wspólnej pracy rzadko nas zawodzi, że jest to książka na nagrodę i pod tym kątem ją robiliśmy. Jak się okazało intuicja nas i tym razem nie zawiodła.

Czym skutkuje taka nagroda?

Prestiżem i nowymi zleceniami, nie tylko od wydawnictw z Polski.

Trans Humana i Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku to oficyny rozpoznawalne w Polsce. Czy za granicą też?

Przedstawię bardzo skróconą listę instytucji nauki, do których są zamawiane nasze książki: Columbia University, Stanford University, Yale University, Harvard University, Princeton University, New York Public Library, University of Toronto, Bayerischen Staatsbibliothek, Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin. To mówi za siebie.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula DĄBROWSKA

Kwestia autorytetu

Rozmowa z dr Elżbietą Dąbrowicz, autorką nagrodzonej książki „Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800-1861”, historykiem literatury w Instytucie Filologii Polskiej UwB.

Skąd pomysł na takie ujęcie problematyki XIX-wiecznych ojców narodu?

- Myśl, żeby się przyjrzeć pogrzebom osób publicznych w pierwszej połowie XIX wieku, podpowiedział mi żyjący wówczas Franciszek Salezy Dmochowski, mało ceniony literat, ale zasłużony redaktor czasopism warszawskich. W swoich pamiętnikach ubolewał, że pamięć o pogrzebach wybitnych osobistości tamtych czasów przepadnie bez wieści, jeśli nie zostanie utrwalona, zapisana dla następnych pokoleń. Następne pokolenia przyszły i zapomnieli. Tymczasem pogrzeby te dla współczesnych były ważne jako wydarzenia publiczne, dzięki którym Polacy porozbiorowi mogli wbrew wszyst-

kiemu poczuć się wspólnotą narodową skupioną wokół swoich autorytetów, aprobującą poświadczaną przez nich ich życiem hierarchię wartości. Były tym ważniejsze, że w warunkach niesuwerennej państwowości Królestwa Polskiego, życie publiczne doznawało wielu ograniczeń. W naszej tradycji zatem, i chciałam o tym przypomnieć, pogrzeb osoby publicznej jest rytuałem wielkiej wagi, bo przekonuje nas naocznie, że wspólnotę tworzymy, mimo że na co dzień jesteśmy zaabsorbowani własnymi, czasem dość szmeranymi, interesami, że na sąsiada patrzymy okiem zawistnym albo z pogardą.

Dlaczego Pani prezentuje nam tę XIX-wieczną Galerię Ojców? Powinniśmy ich lepiej poznać?

- Tak, powinniśmy ich poznać dla naszego, wspólnego dobra. Przy czym nie chodzi mi o satysfakcję wynikającą stąd, że „galeria ojców” daje nam powód do dumy ze świetnych przodków. Galeria ma być raczej systemem luster, w których powinniśmy się sami – wespół i w pojedynkę - przejrzeć, żeby się o sobie czegoś dowiedzieć, żeby próbując zrozumieć ich, lepiej się rozeznawać we własnych wyborach czy źródłach frustracji, zahamowań, niepowodzeń. Przeszłość na nas ciąży bez względu na to czy o tym wiemy, czy nie chcemy wiedzieć, czy wiedzieć nie umiemy. Zrozumienie zaś ma – w moim przekonaniu - moc oczyszczającą, wyzwalającą energię i pozwalającą tej energii użyć mądrze. Tak się nieszczęśliwie złożyło, że niedługo po publikacji mojej książki nastąpiła katastrofa smoleńska. Mogłam więc – niestety – zobaczyć, jak źle zagospodarowano spontaniczny, wspólnotowy impuls, który to wydarzenie wywołał, jak niecnie został wykorzystany do bieżącej, na szybki efekt obliczonej kontrowersji politycznej. Przy czym doskonale rozumiem, że stało się tak nie dlatego, że polityka i media dostały się w ręce ludzi perfidnych, ale dlatego że brakuje im, jak zresztą nam wszystkim w większym lub mniejszym stopniu, umiejętności myślenia i działania w zgodzie z interesem publicznym, a ten ze swojej natury nie znosi krótkowzroczności i pamięci zredukowanej do dnia wczorajszego. To nasze upośledzenie jest spadkiem po przeszłości, w której musieliśmy myśleć głównie o przetrwaniu pod obcymi, wrogimi rękami.

Rezygnuje Pani z pomnikowego przedstawienia zasłużonych autory-

tetów, to nie jest cmentarna aleja. Pokazuje Pani proces ich kształtowania się, ich nieśmiałość, czasami słabość. Dlaczego tak?

- Rzeczywiście, nie zapraszam czytelnika do spaceru po alei zasłużonych. Starałam się pokazać bohaterów mojej książki w „akcji”, w pełni życia, nie posągowych, ale zaabsorbowanych ważnymi dla nich i ich otoczenia sprawami, podejmujących ryzyko, często manewrujących, żeby sprostać sytuacji. W tych manewrach dobrze widać ich talenty, ale też ułomności. Nie chodziło mi o to, żeby skłonić czytelników do niemego podziwu dla ludzi „wielkich”. Szło raczej o wzbudzenie szacunku dla ich determinacji, kolejnych prób zachowania postawy stojącej w świecie zachwianym w posadach, o którym nie wiadomo było, ile potrwa w kształcie właśnie przybranym. Rzecz działa się po rozbiorach, po wojnach napoleońskich, nikt nie był pewien swojej pozycji, majątku, nawet koronowani nie czuli się bezpiecznie.

Co w głównej mierze wpływa na to, że kogoś mianuje się Wielkim Polakiem?

- Jest to ktoś, kto się sprawdził w trudnej, a nawet beznadziejnej sytuacji. Przykład pierwszy z brzegu: książe Józef Poniatowski poległ, ale jego współcześni odczytali w tej śmierci głęboki sens. Uznali, że ginąc w Elsterze, kiedy wraz z kłeską Napoleona gasły narodowe nadzieje na odzyskanie państwa, książe coś dla nich uratował – „honor Polaków”. Dlatego czcili go jako jednego z „ojców”, który przekazuje swoim potomkom dziedzictwo, pamięć o etosie rycerskim. Nie widzieli w nim szalonego desperata.

Autorytet publiczny ujawnia się w sytuacjach kryzysowych. Czy któryś z opisywanych ojców sprawdził się jako specjalnie i zdobył Pani szczególną sympatię?

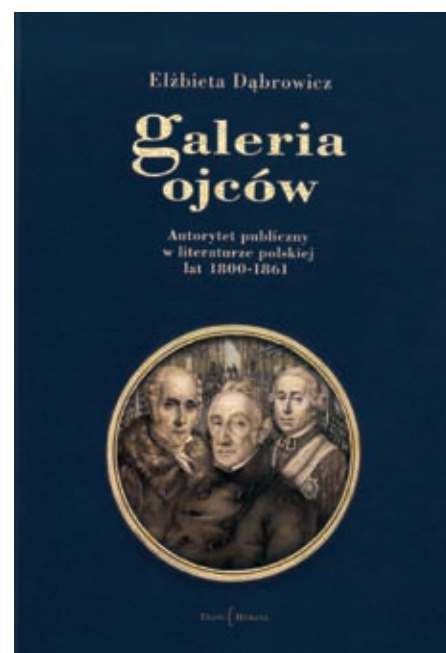
- Mam uznanie dla nich wszystkich, bo się naprawdę natrudzili. Ale chyba najwięcej sympatii czuję do Juliana Ursyna Niemcewicza, postaci niesłychanie barwnej, niestety prawie nieobecnej w naszej pamięci potocznej, ale też wciąż niedocenianej w badaniach historycznoliterackich. Bez Niemcewicza nie da się zrozumieć Mickiewicza.

Czy współcześnie też można mówić o wielkich osobistościach? Często słyszy się tezę o kryzysie autorytetów. Jak Pani to widzi, czy autorytety są nam potrzebne?

- Kryzys autorytetu czy zanik autorytetu jest problemem przez nas zastanym. Odkąd zaczęto myśleć w kategoriach postępu, fundamentalna trójca, na której opierała się kultura Zachodniej Europy: religia, tradycja i właśnie autorytet, ulegała stopniowej erozji. Za sprawą mediów, walczących o dominację na rynku, naszą uwagę zaprzatają teraz raczej celebryci niż autorytety. Nawet jeśli się przed celebrytami bronimy, nie czytamy prasy tabloidowej, nie włączamy telewizora, to i tak wiemy, kim jest i czym ostatnio zasłynęła ta czy inna osoba znana wyłącznie z tego, że jest znana. Potrzebę autorytetu osobowego eliminuje też wszechpotęga Internetu, gdzie – jak się nam wydaje – możemy znaleźć najlepsze odpowiedzi na wszystkie pytania i gdzie możemy skutecznie tłumić nasz lęk przed życiem, przed podjęciem decyzji, za które przyjdzie potem płacić. Bez względu jednak na to, na ile sobie problem uświadamiamy, na ile go lekceważymy, bezbłędnie rozróżniamy osoby – mówię w tej chwili o naszym doświadczeniu codziennym – z którymi się liczymy, którym ufamy bardziej niż innym, o których już wiemy, że się zachowają przyzwoicie w każdej trudnej sytuacji, których aprobata jest dla nas cenna i wiarygodna. To są właśnie autorytety. Jeśli nikogo takiego nie potrafimy w naszym bliskim, także w zawodowym kręgu znaleźć, to znak, że dzieje się z nami i nam bardzo źle.

Dziękuję za rozmowę.

Urszula DĄBROWSKA



NASZE KATEGORIE NAUKOWE - i lepiej i gorzej

Zakończona została ocena jakości jednostek naukowych za lata 2005 - 2009. Pełną ich listę wraz z oceną opublikowano w komunikacie MNiSW z 30 września 2010 roku. UwB wypada w tej klasyfikacji słabiej niż w latach ubiegłych. Mamy więc materiał, nad którym możemy popracować.

W wyniku oceny parametrycznej ustalone zostały kategorie jednostek naukowych w skali od 1 do 5, przy czym kategoria 1 jest kategorią najwyższą. Zgodnie z ustawą z dnia 30 kwietnia 2010 r. o finansowaniu nauki od 1 października br. wprowadzono nowe kategorie naukowe: do grupy A (kategoria 1) należą jednostki o bardzo wysokim poziomie prowadzenia prac naukowych, do grupy B (kategoria 2 i 3) należą jednostki o poziomie akceptowalnym z rekomendacją wzmocnienia działalności naukowej, zaś do grupy C (z kategorią 4 i 5) placówki reprezentujące poziom niezadowolający, w których niezbędne jest przeprowadzenie restrukturyzacji. Oceny takiej dokonano odrębnie w dwóch zakresach: wyników działalno-

ści naukowej oraz praktycznego zastosowania wyników badań naukowych i prac rozwojowych. W naukach ścisłych i humanistycznych decydowały publikacje w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym (z list *Journal Citation Reports* i *European Reference Index for Humanities*) oraz monografie autorskie. Liczyły się również publikacje w czasopismach znajdujących się na liście MNiSW, przygotowanej na podstawie oceny ankiet aplikacyjnych czasopism polskich i zagranicznych, przeprowadzonej przez specjalistyczne zespoły. Za prace opublikowane w wydawnictwach pokonferencyjnych i w czasopismach nier recenzowanych oraz za rozdziały w monografiach o objętości poniżej 0,5 arkusza wy-

dawniczego punkty nie były przyznawane. Niezmiernie istotne było uczestnictwo w międzynarodowych projektach badawczych. Jednostki zaangażowane w działalność gospodarczą mogły wykazywać się także patentami, wdrożeniami, kwotami pozyskanymi z umów wdrożeniowych.

Nieco słabiej

W ogólnopolskiej klasyfikacji Uniwersytet w Białymstoku wypadł słabiej niż w poprzedniej ocenie parametrycznej. Dwa wydziały uzyskały 1 kategorię, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dwa kategorie 2, a pozostałe otrzymały kategorie niższe (zob. tabela).

Wydziały UwB	Kategoria naukowa			Współczynnik efektywności
	2000-2004	2005-2009		
Wydział Fizyki	3	1	A	100,31
Wydział Biologiczno-Chemiczny	2	2	B	74,90
Wydział Filologiczny	2	2	B	31,16
Wydział Prawa	1	1	A	38,85
Wydział Ekonomii i Zarządzania	3	3	B	26,89
Wydział Historyczno-Socjologiczny	1	3	B	26,86
Wydział Matematyki i Informatyki	3	3	B	40,54
Wydział Pedagogiki i Psychologii	2	3	B	16,74
Wydział Administracji w Siedlcach	-	4	C	8,50
Wydział Ekonomiczno-Informatyczny w Wilnie	3	5	C	1,37

Jak wyliczano punktację

Jednostki klasyfikowano do danej kategorii na podstawie współczynnika efektywności, obliczonego na podstawie ilorazu sumy uzyskanych punktów i liczby osób prowadzących badania naukowe (liczba N). Osoby zatrudnione na etatach dydaktycznych (wykładowcy, starsi wykładowcy, lektorzy, instruktorzy) nie były wliczane. Efektywność, dla danej liczby N, zależy od licznika zawierającego sumę osiągnięć, przy czym pod uwagę brano liczbę prac nie większą niż 3N. Efektywność zależała więc głównie od jakości opublikowanych prac, a nie od ich liczby. Oczywiście w ocenie uwzględniane były jedynie prace z afiliacją ocenianej jednostki.

Na usprawiedliwienie

Ranking na pewno nie jest doskonały. Zestawienia powstały na podstawie ankiet i kart jednostek z ostatnich 5 lat, które uwzględniają nie tylko publikacje naukowe, ale także inne parametry, z których wiele zmieniało się w tym okresie. Inna jest obowiązująca teraz lista punktowanych czasopism, zwiększono minimalną objętość rozdziału w monografii, zmieniono zliczanie punktów w zależności od liczby autorów w publikacji, nie uwzględniono liczby grantów krajowych realizowanych przez jednostki. Wszystko to sprawiło, że nawet prowadząc świadomą politykę, nie sposób było metodycznie przygotować się do tej oceny. Jednostki, szczególnie te, które mają wysoką samoocenę, powinny jednak wyciągnąć wnioski z oceny dokonanej według zewnętrznych kryteriów, wspólnych dla grup jednorodnych.

Premiowanie najlepszych

Jakie są konsekwencje otrzymanej kategorii naukowej dla jednostki? Wprowadzona od 1 października 2010 r. reforma finansowania nauki zakłada premiowanie i dodatkowe finansowanie najlepszych. Zatem im wyższą kategorię posiada dana jednostka, tym więcej środków otrzyma na badania. W nadchodzącym roku wydziały z kategorią A będą finansowane z przelicznikiem 1,0, a te z kategorią B – z przelicznikiem 0,75. Jednostki zaliczone do kategorii C dostaną pieniądze na badania jedynie



foto: Emilian Aksiucik

28 kwietnia 2010 r. UwB odwiedziła delegacja z Niemiec. Goście zapoznali się z wynikami badań naukowych prowadzonych na UwB, pytali o możliwość i warunki współpracy, odwiedzili też uczelniane laboratoria i pracownie naukowe

na pierwsze półrocze 2011 r. Dla wydziałów z ograniczoną dotacją na badania to sygnał, aby przyrzeć się swojej działalności i dokonać przekształceń. Nowa ustawa o finansowaniu nauki przewiduje również kategorię A+, którą będzie przyznawał Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych na podstawie wizyt w poszczególnych jednostkach, po zapoznaniu się z prowadzonymi tam badaniami. KEJN w ciągu najbliższych dwóch lat (do 30.09.2012 r.) musi zorganizować wizyty ekspertów i dokonać oceny pracy naukowej blisko tysiąca jednostek.

Materiał do wnikliwej analizy

W celu uzyskania i utrzymania wysokich kategorii należy podjąć intensywne działania. Wydziały powinny wdrożyć wydziałowe systemy ocen działalności naukowej i powiązać je z zasadami podziału środków finansowych przeznaczonych na badania. Wydziały, na których funkcjonują wewnętrzne systemy oceny parametrycznej działalności naukowej, powinny brać je pod uwagę przy nagradzaniu najlepszych pracowników. Obok zwiększania liczby dobrych publikacji, konieczna jest aktywna polityka kadrowa, polegająca na przenoszeniu nauczycieli o niskiej efektywności naukowej na etaty dydaktyczne, redukcjach i stwarzaniu tym samym możliwości zatrudniania zdol-

nych badaczy na etatach naukowo-dydaktycznych. Warto także przeanalizować inne parametry mogące mieć wpływ na uzyskaną ocenę i pomyśleć o wprowadzeniu czasopism wydawanych przez wydziały na uznane listy publikacji międzynarodowych.

Zawalczy o to, by być silnym ośrodkiem naukowym

W tym roku akademickim planujemy uzupełnienie i dostosowanie istniejącej na uniwersytecie bazy o publikacjach naukowych pracowników UwB na potrzeby: procedur awansów akademickich, przewodów doktorskich i habilitacyjnych, akredytacji jednostek, wniosków o granty, rocznych sprawozdań naukowych pracowników i jednostek uczelnianych. Baza może też stanowić pomoc przy ocenie wewnętrznej oraz przy rozdziale funduszy na badania.

Podsumowując wyniki parametryzacji jest jasne, że powinniśmy podjąć wspólny wysiłek o podwyższenie pozycji naukowej uniwersytetu wśród innych szkół wyższych, gdyż rezultatem zmian w systemie finansowania nauki, wprowadzonych nową ustawą, może być podział na silne ośrodki, które będą tworzyły naukę i pozostałe, które mogą być spychane do roli szkół dydaktycznych.

Beata GODLEWSKA-ŻYŁKIEWICZ

UNIWERSYTECKIE PATENTY

Pracownicy Wydziału Biologiczno-Chemicznego oraz Wydziału Fizyki UwB zgłaszają do opatentowania nowe, innowacyjne rozwiązania. Mają one szansę znaleźć zastosowanie w nowoczesnych gałęziach przemysłu i w medycynie.

UwB zgłosił 8 wniosków patentowych. Jeden z nich pt. „Sposób detekcji elektrochemicznej w elektroforezie kapilarnej” zgłoszony przez dr. hab. Tadeusza Krogulca, prof. UwB został już uznany w kraju. Procedury trwają długo, więc kolejnych „uniwersyteckich” patentów można spodziewać się za 2-3 lata.

Zielone wynalazki

Pod względem liczby wniosków patentowych przoduje Wydział Biologiczno-Chemiczny, a na nim rekordzistą jest dr hab. Ryszard Łażny, autor aż trzech zgłoszonych patentów.

- Nasze wynalazki są zgodne z zasadami tzw. zielonej chemii, co oznacza, że obejmują one procesy chemiczne, przy realizacji których minimalizuje się tworzenie produktów ubocznych. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia ochrony środowiska i ekonomii. Zastrzeżone rozwiązania mogą znaleźć praktyczne zastosowanie, choć nie bezpośrednio, w wielu dziedzinach. Produkty otrzymywane przy ich wykorzystaniu mogłyby być w przyszłości stosowane m.in. jako substancje aktywne leków lub składniki perfum i kosmetyków – mówi dr hab. Ryszard Łażny, kierownik Zakładu Chemii Organicznej Instytutu Chemii UwB. Dzięki ochronie patentowej Uniwersytet w Białymstoku będzie mógł mieć także finansowe korzyści z wynalazków, w sy-

tuacji, gdy ktoś wdroży zastrzeżone rozwiązanie. Inny sposób na wykorzystanie patentu to wytwarzanie nowych substancji chemicznych i materiałów w oparciu o opatentowane wcześniej rozwiązania przez samą uczelnię lub firmy typu spin-off. Dobre warunki do takiej działalności może stworzyć powstający w Białymstoku Park Naukowo-Technologiczny.

Ambitni studenci

Przy opracowywaniu nowych wynalazków często aktywny udział biorą studenci UwB. Dzięki udziałowi w badaniach nie tylko rozwijają oni swoje pasje, ale również na starcie kariery zawodowej mogą poszczycić się CV z informacją o zgłoszeniu patentowym. Pracownicy naukowci wspomnianych wydziałów UwB starają się, tak wcześnie jak to możliwe, „wyłowić” studentów przejawiających szczególny zapał do pracy naukowej.

- Magistranci Zakładu Chemii Produktów Naturalnych uczestniczyli we wstępnych badaniach dotyczących tematyki patentów. Studenci często są współautorami publikacji naukowych w renomowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym – mówi prof. Jacek Witold Morzycki, kierownik Zakładu Chemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii UwB, autor dwóch zgłoszonych wynalazków.

„Eureka”, DIP

dr hab. Krzysztof Szymański z Zakładu Fizyki Ciała Stałego Wydziału Fizyki UwB

Nasz wynalazek dotyczy elektrolitu oraz metody nanoszenia warstw niektórych metali. Odkryliśmy, że proces nakładania warstwy może być przeprowadzony przy użyciu uniwersalnego elektrolitu, który składa się głównie z acetonu oraz niewielkiej ilości HCl oraz wody. Elektrolit taki w ogóle nie zawiera w początkowej fazie procesu jonów metalu. Ten sam skład może być użyty do wydzielania warstw różnych metali. W czasie procesu następuje rozpuszczanie anody, jony przechodzą do roztworu acetonu, a następnie wydzielają się na katodzie. Procesy takie mogą być wykorzystane tam, gdzie mamy do czynienia z materiałami radioaktywnymi lub kosztownymi (np. czyste izotopy pierwiastków). Nie zachodzi wtedy potrzeba przygotowywania elektrolitów zawierających duże ilości jonów.

dr Ewa Gorodkiewicz z Zakładu Elektrochemii Instytutu Chemii UwB

Nasz wniosek patentowy „Sensor zwłaszcza do akumulacji ilościowego oznaczania katepsyn” dotyczy opracowania nowej, szybkiej i prostej metody oznaczania katepsyn. Są to enzymy, które w naszym organizmie są odpowiedzialne m.in. za rozprzestrzenianie się chorób nowotworowych i mogą być użyte jako markery nowotworowe tzn. na podstawie określenia ich ilości we krwi można diagnozować m.in. o rozwoju chorób nowotworowych. Metoda zawarta w patencie może znaleźć zastosowanie w szybkiej diagnostyce medycznej. W obecnym świecie, gdzie metody leczenia są wysoce wyspecjalizowane, najważniejszą rzeczą jest szybka i pewna diagnoza. Wielu studentów najpierw teoretycznie, a potem praktycznie współuczestniczy w badaniach pełniąc rolę wysoko wyspecjalizowanych pracowników technicznych, często również z własnymi pomysłami.

Lista wniosków patentowych zgłoszonych przez UwB w ciągu ostatnich 4 lat

Wydział Fizyki

- Elektrolit i sposób nanoszenia warstw metali, zwłaszcza żelaza, kobaltu, niklu, miedzi i cynku

Wydział Biologiczno-Chemiczny, Instytut Chemii

- Sposób detekcji elektrochemicznej w elektroforezie kapilarnej (patent uzyskany)
- Sensor zwłaszcza do akumulacji ilościowego oznaczania katepsyn
- Sposób otrzymywania estrów kwasów retinowego β -13-apokarotenowego i β -12-apokarotenowego z β -karotenu
- Analogi saponiny OSW-1 o uproszczonej budowie
- Sposób otrzymywania algoli tropinonu
- Sposób otrzymywania diastereoizomery algi tropinonu
- Sposób otrzymywania wolnych od amin metalopochodnych za pomocą immabilizowanych amidków metali

PRAWNICY SZYKUJĄ PODRĘCZNIK DO ANGIELSKIEGO

Nie ma jednolitego programu nauczania prawniczego języka angielskiego, nie ma też podręcznika, który w kompleksowy sposób obejmowałby zagadnienia terminologii prawniczej. Zmienia to wkrótce pracownicy Wydziału Prawa UwB.

Na pierwszym roku studiów przyszły prawnik z zacięciem zgłębia tajniki wiedzy niezbędnej do prawidłowego rozumienia prawa – powszechną historię prawa i historię prawa polskiego, zawłości prawa rzymskiego czy etyki prawniczej. Uczęszcza na zajęcia z logiki prawniczej i łacińskiej terminologii prawniczej. Zupełnie już na dokładkę, ma w programie zajęć informatykę, wychowanie fizyczne i lektorat z wybranego języka obcego.

Najchętniej angielski

Statystycznie najczęściej, w ramach lektoratu, studenci wybierają język angielski i kontynuują naukę także na drugim roku studiów. Doświadczeni lektorzy, poza nauką „zwyczajnego” angielskiego, w trakcie zajęć wprowadzają elementy prawniczego języka angielskiego. Jeśli studenci uczą się łacińskiej terminologii prawniczej, to tym bardziej powinni znać tę terminologię w języku angielskim. Nie ma jednak jednolitego programu nauczania prawniczego języka angielskiego w ramach lektoratu, nie ma też takiego podręcznika, który w kompleksowy sposób obejmowałby zagadnienia terminologii prawniczej. W szczególności zaś brakuje na rynku wydawniczym takiego opracowania, które w całości poświęcone jest prawu polskiemu tak, aby korzystający z niego student uczył się mówić o prawie polskim po angielsku, a w konsekwencji - aby był w stanie wytłumaczyć w przyszłości swojemu zagranicznemu klientowi, na czym polega specyfika prawa zobowiązań w polskim kodeksie cywilnym, jakie rodzaje przestępstw i kar rozróżniamy w prawie karnym, jak skonstruowana może być umowa o pracę czy nawet jak prawidłowo terminologicznie spisać testament po angielsku.

Z tych to między innymi powodów na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białym-

stoku realizowany jest projekt „Opracowanie i wdrożenie programu nauczania prawniczego języka angielskiego z zastosowaniem nowatorskich materiałów dydaktycznych”. Projekt finansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Podstawowym zadaniem realizowanym w tym projekcie jest stworzenie programu nauczania oraz profesjonalnego podręcznika do prawniczego języka angielskiego, który mógłby być wykorzystany podczas dwuletniego lektoratu.

Podręcznik opracowywany jest we współpracy z pracownikami naukowymi Wydziału Prawa. Każdy bowiem z zaplanowanych 25 rozdziałów, oparty jest o materiały przygotowane przez wykładowcę – specjalistę z danej dziedziny prawa.

Podręcznik z CD

Przygotowane materiały (w tym między innymi teksty źródłowe, opisy ciekawych przypadków, kontrowersyjne rozwiązania prawne stanowiące punkt wyjścia do dyskusji) są podstawą i treścią ćwiczeń zawartych w podręczniku, nad którymi pracuje już specjalista języka angielskiego oraz metodyk języka angielskiego jako konsultant. Dodatkowo, w każdym rozdziale znajdzie się część do słuchania, czyli dialogi i scenki – opracowane przez specjalistów, a nagrane przez native speakerów w profesjonalnym studiu nagrań. Płyta CD będzie więc dołączona do podręcznika.

Na obecnym etapie realizacji projektu, gotowe są już wszystkie rozdziały podręcznika w wersji autorskiej, a większość z nich jest już po korekcie językowej wykonanej w Wielkiej Brytanii. Kolejnym zadaniem w projekcie jest „przetestowanie” opracowanej publikacji, zanim zostanie wydana. W tym celu, od stycznia 2011 roku ruszy nieodpłatny pilotażowy kurs prawnicze-



foto: Bogusław F. Skok

Nowy podręcznik ułatwi prawnikom naukę języka angielskiego

go języka angielskiego. W ramach kursu, odpowiednio dobrani uczestnicy (w trzech grupach będą to studenci, a w jednej – pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Prawa) odbędą 80 godzin zajęć, podczas których zmierzą się z większością ćwiczeń, słuchanek i innych zadań przygotowanych w 25 rozdziałach podręcznika. Kurs ten pozwoli na przetestowanie przygotowanych materiałów, wprowadzenie koniecznych poprawek i ewentualnych modyfikacji. Po zakończeniu kursu, publikacja trafi do druku. Dodatkową zachętą do uczestnictwa w zajęciach jest oferta odpłatnych praktyk w kancelariach prawniczych dla studentów, którzy ukończą kurs z najlepszymi wynikami.

Zespół projektu liczy na zainteresowanie studentów i kadry naukowo-dydaktycznej. Podręcznik rozesłany zostanie w końcowej fazie projektu na wszystkie Wydziały Prawa w Polsce, stanie się nie tylko profesjonalną pomocą dydaktyczną dla zainteresowanych lektorów, ale także ogólnopolską wizytówką Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Izabela KRAŚNICKA

ZAMKNAĆ NIESTACJONARNE?

Wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego w prasie pojawiła się seria artykułów wieszczących ciężkie czasy dla uczelni państwowych. Informowano o braku chętnych na studia niestacjonarne, co powoduje zamykanie wielu kierunków i wielomilionowe straty uczelni. Czy dotyczy to również Uniwersytetu w Białymstoku?

Tegoroczna rekrutacja na Uniwersytecie w Białymstoku nie w pełni potwierdza tę diagnozę, gdyż na studia niestacjonarne przyjęliśmy o 93 osoby więcej niż w roku ubiegłym (por. tabela). Liczba osób przyjętych na tę formę studiów nie zmniejszyła się w skali uczelni, jednak połowa spośród oferowanych na studiach niestacjonarnych kierunków lub specjalności nie została uruchomiona. Niektóre wydziały mogą boleśnie odczuć zmiany w preferencjach kandydatów.

Wśród kierunków, które funkcjonowały w ubiegłym roku akademickim, a w tym nie zostały uruchomione, znajdują się europeistyka i historia (I stopień) oraz filologia polska, europeistyka, informatyka i stosunki międzynarodowe (II stopień). Studiowaniem na dwóch spośród wymienionych kierunków zainteresowanych było jedynie kilka osób. Pozostałe oferty programowe zebrały kilkunastu kandydatów, jednak taka liczba nie gwarantowała uzyskania dochodu w wysokości, który pozwoliłby pokryć koszty wynikające z prowadzenia studiów. Uruchamianie nierentownych kierunków studiów niestacjonarnych wiązałoby się z koniecznością czerpania z dotacji budżetowej (co byłoby niezgodne z prawem) lub dopłacania ze środków własnych wydziału (co w praktyce oznaczałoby, że studenci niestacjonarni jednego kierunku współfinansują kształcenie kolegów z kierunku nierentownego). W tej sytuacji decyzje dziekanów o nieuruchamianiu kierunków poniżej progu rentowności należy uznać za racjonalne. Pozostaje pytanie, co dalej z kierunkami, które w tym roku nie zdołały zebrać odpowiedniej liczby chętnych oraz w ogóle ze studiami niestacjonarnymi.

Z pewnością na brak tegorocznego zainteresowania nie należy odpowiadać zamykaniem poszczególnych kierunków studiów niestacjonarnych (mogą one być uruchamiane na przykład co dwa lata), warto natomiast pomyśleć nad przyczynami tego stanu rzeczy i szukać rozwiązań na przyszłość. Wśród powodów zmniejszającego

się zainteresowania studiami niestacjonarnymi z pewnością leży – spowodowana między innymi dotykającym szkolnictwem wyższe niż demograficznym – większa dostępność studiów stacjonarnych. Przyczyn prawdopodobnie jest jednak więcej, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę kształcenie na II stopniu. Na brak kandydatów na studia magisterskie wpływ mogą mieć opóźnienia w uzyskaniu stopnia licencjata, ale nie można wykluczyć, że nasza oferta dydaktyczna jest zbyt mało atrakcyjna. Pilnym zadaniem wydaje się rozpoznanie preferencji potencjalnych kandydatów na studia II stopnia, ze szczególnym uwzględnieniem grup, które chciałyby kontynuować naukę na kierunku innym niż ukończone przez nich studia I stopnia. Przykładowo studenci I stopnia europeistyki czy stosunków międzynarodowych mogliby być zainteresowani kontynuowaniem kształcenia na politologii lub studiach wschodnich. Kolejnym krokiem powinno być zbudowanie oferty dydaktycznej i wdrożenie rozwiązań organizacyjnych, odpowiadających potrzebom studentów. Studia niestacjonarne wpisują się w ideę edukacji ustawicznej, której realizacja wiąże się z tworzeniem elastycznych ścieżek kształcenia i mechanizmów uznawania wykształcenia (wcześniejszego, nieformalnego).

Elastyczne programy studiów powinny uwzględniać różnorodność zainteresowań i wcześniejszych doświadczeń studentów. Budując nowe programy, trzeba stwarzać możliwości uzupełniania wiedzy, formułować zasady uznawania posiadanych kompetencji i indywidualizować tok kształcenia. Nowe rozwiązania organizacyjne mogą iść jeszcze dalej. Studia niestacjonarne nie muszą odbywać się podczas weekendowych zjazdów. Możemy je sami zdefiniować na nowo (w projekcie nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym studia niestacjonarne określane są jako inna niż studia stacjonarne forma studiów wyższych wskazana przez senat uczelni), a najważniejsze w tym przeformułowaniu powinny być potrzeby potencjalnych studentów. Wśród nowych form organizacyjnych może się znaleźć kształcenie wieczorowe, kształcenie letnie, kształcenie wykorzystujące e-learning, studiowanie w trybie przedłużonym itp. Reforma szkolnictwa wyższego to dobra okazja do przemyślenia istniejących rozwiązań i wykorzystania nowych narzędzi organizacji kształcenia (takich jak Krajowe Ramy Kwalifikacji) do zbudowania atrakcyjnej uniwersyteckiej oferty edukacyjnej studiów niestacjonarnych.

Elżbieta AWRAMIUK

	Rekrutacja 2010-2011			Rekrutacja 2009-2010		
	Oferowanych kierunków i specjalności	Kierunków i specjalności, które nie zostały uruchomione	Osób przyjętych	Oferowanych kierunków i specjalności	Kierunków i specjalności, które nie zostały uruchomione	Osób przyjętych
I stopień i mgr	20	11	1185	20	9	1139
II stopień	16	8	1469	15	4	1422
Razem	36	19	2654	35	13	2561

Porównanie wyników rekrutacji na studia niestacjonarne w latach 2009/2010 i 2010/2011

UHONOROWANY TRZYKROTNIE

Prof. zw. dr hab. Emil W. Pływaczewski został Ambasadorem Kongresów Polskich. Uchonorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odebrał także najwyższą godność przyznaną przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie - medal „Pro Meritis erga Academiam Administrationis Publicae Securitatis in Szczytno”.

Prof. zw. dr hab. Emil Walenty Pływaczewski, kierownik Katedry Prawa Karnego na Wydziale Prawa UwB, odebrał dyplom Ambasadora Kongresów Polskich.

Tytuł ten przyznawany jest przez kapitułę programu Ambasadorów Kongresów Polskich, którego organizatorem jest Polska Organizacja Turystyczna. Uroczystość odbyła się 4 listopada 2010 r. w Urzędzie Miejskim w Krakowie. POT wyróżnia w ten sposób osoby, które w swych działaniach promują Polskę jako miejsce międzynarodowych spotkań biznesowych czy konferencji naukowych.

Program Ambasadorów Kongresów Polskich realizowany jest od 1998 roku. Poprzez AKP - czyli wybitnych polskich naukowców i specjalistów – poszukiwane są kontakty zawodowe za granicą w danych specjalizacjach, w celu zachęcania zagranicznych organizacji do wybrania Polski jako miejsca kolejnych zjazdów, konferencji, seminariów i kongresów.

Prof. Emil W. Pływaczewski został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość miała miej-

sce 4 października, podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Odznaczenie wręczył wiceszef MSWiA Adam Rapacki. Profesor Pływaczewski odebrał także najwyższą godność przyznaną przez senat tej uczelni: honorowy medal „Pro Meritis erga Academiam Administrationis Publicae Securitatis in Szczytno”. Jak czytamy w uzasadnieniu, wyróżnienie to jest „wrazem uznania za Jego wieloletnią pracę na rzecz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, połączoną z badawczą i naukową kreatywnością, niezwykłą sumiennością oraz głębokim zaangażowaniem jako kryminologa w sprawy bezpieczeństwa kraju”. Profesor Pływaczewski uczestniczył w 179 międzynarodowych kongresach, konferencjach oraz sympozjach (w tym 127 zagranicznych), jak również wykładał na 52 uniwersytetach w kilkunastu krajach na wszystkich kontynentach. Opublikował ponad 300 prac w zakresie szeroko pojętych nauk kryminologicznych, w tym liczne opracowania na temat zapobiegania



fot. Jerzy Banasiuk

Prof. zw. dr hab. Emil W. Pływaczewski

i zwalczania przestępczości. Ponad 60 jego artykułów i studiów zamieściły liczące się w świecie nauki oficyny wydawnicze i czasopisma, zwłaszcza amerykańskie, austriackie, holenderskie, japońskie, niemieckie i szwajcarskie.

Katarzyna DZIEDZIK

Z WYDZIAŁU PRAWA DO KOLEGIUM NIK

Dr hab. Joanna Sierńczyło-Chlabicz, prof. UwB z Katedry Prawa Gospodarczego Publicznego Wydziału Prawa UwB została powołana do składu Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. Kolegium jest organem, który realizuje konstytucyjnie i ustawowo zapisaną zasadę kolegialności NIK. W jego skład wchodzi: prezes NIK, wiceprezesi, dyrektor generalny oraz 14 członków. Kadencja członka trwa 3 lata. Osoby wchodzące w skład kolegium są niezawisłe i mogą zgłaszać zdanie odrębne w sprawie podejmowanych uchwał.

Kolegium NIK posiada szerokie kompetencje. To właśnie ten organ uchwała okresowe plany pracy izby, projekt jej statutu, jak również budżetu. Każdego roku kolegium zatwierdza dokumenty, które izba ma obowiązek przedłożyć Sejmowi z mocy prawa, tj. analizę wykonania budżetu państwa i za-

łożeń polityki pieniężnej oraz sprawozdanie z działalności NIK za poprzedni rok. Ponadto kolegium uchwała opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów, wnioski w sprawie rozpatrzenia przez Sejm określonych problemów związanych z działalnością organów publicznych. Uchwały kolegium to także wystąpienia zawierające zarzuty dotyczące działalności m.in. członków Rady Ministrów, osób kierujących urzędami centralnymi, prezesa NBP.

Kolegium może również opiniować wniesione przez prezesa NIK programy kontroli i informacje o wynikach szczególnie ważnych kontroli. Opiniowaniu podlega także każda inna sprawa wniesiona przez prezesa NIK albo przedstawiona przez co najmniej 1/3 członków kolegium.

Katarzyna DZIEDZIK



fot. Jerzy Banasiuk

Dr hab. Joanna Sierńczyło-Chlabicz, prof. UwB

NIEDOCENIONE ŹRÓDŁA Z NUNCJATURY

W październiku w Białymstoku odbyła się konferencja naukowa dotycząca Nuncjatury Apostolskiej w Rzeczypospolitej. Zaszczycił ją swoją obecnością: JE abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Współorganizatorem konferencji był Uniwersytet w Białymstoku.



fot. Wojciech Walczak

Od prawej ks. T. Kasabuła, abp E. Ozorowski, K. Wiszowata-Walczak, JE abp C. Migliore, JE kard. J. Glemp, prof. T. Chynczewska-Hennel



fot. Wojciech Walczak

Prof. T. Chynczewska-Hennel wręcza JE kard. J. Glemptowi album „Krzyż”

Pełen tytuł konferencji brzmiał: „Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej. Stan badań i perspektywy badawcze”. Trwała ona od 7-9 października. Obrady odbywały się w Hotelu „Branicki” w Białymstoku. Tematyka spotkania poświęcona była działalności Nuncjatury Apostolskiej w Polsce. Jej pomysłodawcą była prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel z Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku, a współorganizatorem była Katedra Teologii Katolickiej z ks. abp. prof. dr. hab. Edwardem Ozorowskim na czele.

Idea konferencji zrodziła się z potrzeby spotkań nuncjaturzystów i przedstawienia najnowszych wyników badań w tym zakresie. Badania nad problematyką nuncjatur rozpoczął na szeroką skalę Ojciec Profesor Damian Wojtyska, którego pamięci było poświęcone spotkanie. Zapoczątkował on edycję źródeł „Acta Nunziaturae Polonae”, które zawierają materiały dotyczące funkcjonowania poszczególnych nuncjuszy w Rzeczypospolitej. Dzięki działalności śp. Ojca Profesora oraz prof. Karoliny Lanckorońskiej badania nad nuncjaturami mogły być prowadzone.

Przed oficjalnym rozpoczęciem konferencji została odprawiona w kościele

Konferencję zaszczyli swoją obecnością: JE abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski w Polsce, JE ks. kard. Józef Glemp, Prymas-Senior, JE bp prof. Jan Kopiec, biskup pomocniczy diecezji opolskiej, Marek Sawicki, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dr Henryk Litwin, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, dr Wojciech Biliński, Konsul RP we Lwowie, Tadeusz Truskolaski, Prezydent Białegostoku, Wojciech Dzierzgowski, Wicewojewoda Podlaski, JM ks. prof. Stanisław Wilk, rektor KUL, prof. Jerzy Wyrozumski, Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz JM prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB.

katedralnym msza św. w intencji śp. Ojca Damiana Wojtyski, której przewodniczył ks. abp Celestino Migliore, Nuncjusz Apostolski. Konferencja rozpoczęła się od referatu prof. Jerzego Wyrozumskiego, który koordynuje proces wydawniczy „Acta Nunziaturae Polonae” w Polskiej Akademii Umiejętności. Podczas konferencji przedstawił on historię tej publikacji. Pierwszego dnia głos zabrali również: ks. prof. Stanisław Wilk (*Nuncjatura warszawska w II Rzeczypospolitej*), ks. bp. prof. Jan Kopiec (*Stan badań nuncjatury polskiej na tle nuncjatury niemieckiej*) oraz prof. Wojciech Tygielski (*Metodyka badań tożsamości nuncjatur potrydenckich*). Na zakończenie pierwszego dnia konferencji

odbyła się dyskusja, w której zauważono niedostateczne wykorzystywanie źródeł wytworzonych przez nuncjaturę w Polsce w pracy historyków. Są to niezmiernie ciekawe i przydatne źródła, które stanowią swoisty trzeźwy opis sytuacji w Rzeczypospolitej wytworzony dla Stolicy Apostolskiej. Oddają one obraz skomplikowanej polskiej sytuacji politycznej, widziany oczami człowieka z zewnątrz.

W roku 2012, zgodnie z zapowiedzią organizatorów, ukaże się publikacja pokonferencyjna, która przybliży pozostałym zainteresowanym wyniki prac uczonych nad Nuncjaturą Apostolską w Rzeczypospolitej.

BIAŁYSTOK W IZRAELU

Dla potomków białostockich Żydów nadal ważna jest emocjonalna więź z miastem dziadków i pradziadków. Jednym z najważniejszych miejsc „białostockiej” dzielnicy dzisiejszego Yehud jest Muzeum Kiryat Bialystok, pełniące rolę głównego centrum spotkań lokalnej społeczności.

W dniach 15-17 listopada w położonej tuż pod Tel Awiwem malowniczej miejscowości Yehud odbyła się międzynarodowa konferencja „Poszukiwanie pamięci i dialog. Białystok jako model żydostwa wschodnioeuropejskiego”, zorganizowana przez Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Żydów Europy Wschodniej działający w ramach Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Białegostoku i Okolic, Stowarzyszenia Badań Historycznych i Dialogu w Izraelu oraz Uniwersytet w Białymstoku. W konferencji wzięła udział delegacja z UwB.

Izrael powitał nas wysokimi temperaturami i pięknym słońcem. Patrząc na termometr trudno było uwierzyć, że właśnie jest jesień. Yehud to miejsce dla nas szczególne. Po drugiej wojnie światowej na terenach tych, skąd w wyniku działań wojennych w 1948 roku wypędzono Palestyńczyków, trwała aktywna akcja osadnicza. Do jednego z takich miasteczek dotarli białostoccy Żydzi ocaleli z piekła holocaustu. Dzięki wsparciu finansowemu rodaków z USA na terenie Yehud wybudowano dziesiątki małych domków z niewielkimi ogródkami, w których to domkach osiedlili się białostoccy Żydzi. Kiryat Bialystok – bo taką nazwę nosiło to miejsce – stał się odtąd ich domem, zaś uliczki otrzymały za patronów m.in. bojowników żydowskich z białostockiego getta. Nasza skromna delegacja zamieszkała w domku należącym do Jacoba i Hevi Kaganów, przy ulicy Melamed 1, czyli swojsko brzmiącej ul. Malmeda. Jacob Kagan to jedna z najważniejszych postaci tamtego środowiska, prezydent Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Białegostoku i Okolic. W pracach pomaga mu m.in. Jakub Kupferberg - Prezes Stowarzyszenia Badań Historycznych i Dialogu, właściciel odzyskanej niedawno kamieniczki przy ul. Kilińskiego, w której dziś znajdują się pomieszczenia Muzeum Wojska. Mało kto z mieszkańców grodu nad Białą wie też, że białostoczanie jest światowej sławy pisarz i prawnik, doradca kilku prezyden-

tów USA, Samuel Pizar – honorowy gość konferencji, z którym to miałem przyjemność porozmawiać nieoficjalnie o przedwojennym Białymstoku. Wśród białostoczian są też odkrywcy i badacze rękopisów z Qumran nad Morzem Martwym.

Niestety, większość osób, która pamiętała Białystok z lat międzywojennych oraz okresu wojny i okupacji bezpowrotnie odeszła. Na szczęście zaszczepili w swych dzieciach, a te wśród swoich dzieci, pamięć o mieście, które zostało gdzieś tam daleko. Symbolem tej pamięci jest kulturowanie wśród potomków białostockich Żydów znajomości języka polskiego. Równie ważna jest więź emocjonalna z miastem dziadków i pradziadków. Jednym z najważniejszych miejsc „białostockiej” dzielnicy dzisiejszego Yehud jest Muzeum Kiryat Bialystok pełniące rolę głównego centrum spotkań lokalnej społeczności. Proszę sobie wyobrazić jak się czuje białostoczanie, kiedy wchodząc do tego budynku widzi na ścianach ogromną mapę naszego miasta z okresu międzywojennego oraz równie dużą fotografię centrum Białegostoku z tamtego okresu. Kiedy kolejne osoby pytają go o ulice, domy, skwery, gdzie ich rodzice i dziadkowie, a czasem i oni sami spędzali najpiękniejsze swe dni. W takim momencie zupełnie nie odczuwa się faktu, iż przebywa się z dala od Polski, z dala od rodzinnego miasta. Odnosi się wręcz wra-

żenie, że jest się nadal u siebie, na Rynku Kościuszki, Warszawskiej, Częstochowskiej czy Żabiej. Jedyne palmy za oknami oraz temperatura +31 stopni uświadamia, że to jednak Bliski Wschód. W izbie pamięci znaleźć można wspomnienia, relacje, zdjęcia i liczne dokumenty. Na półkach stoją książki o mieście, na ścianach wiszą ryciny najważniejszych dla całej społeczności miejsc. Kulturowana pamięć nie jest sztuczna, na pokaz. Tu rzeczywiście kocha się nasze wspólne przeczcie miasto. I co najważniejsze, nie jest ono – jak się często u nas podkreśla – utożsamiane z cmentarzyskiem, miejscem zagłady. Ono żyje.

Z kronikarskiego obowiązku chciałbym w tym miejscu wspomnieć jeszcze o niezwykle fascynującej wieczornej podróży do Jerozolimy w dniu Kurban Bajram, wizycie w Yad Vashem, gdzie dziejom naszego miasta poświęcona jest jedna z sal, podróży do starej Jaffy oraz wizycie w mieszczącym się na terenie kampusu uniwersyteckiego w Tel Awiwie muzeum Beit Hatfutsot.

Ze strony uniwersytetu w konferencji wzięli udział: prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB, prof. dr hab. Andrzej Sadowski, dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego, prof. dr hab. Wojciech Śleszyński, dyrektor Instytutu Historii oraz skromny autor niniejszego sprawozdania.

Daniel BOCKOWSKI



fot. Daniel Boćkowski

Muzeum Kiryat Bialystok w Yehud

O CZYTELNICTWIE I FESTIWALU

Oszczędności na czytelnictwie są przytłaczające, brak mody na czytanie też, więc i organizacja kolejnych imprez literackich być może niektórym wydaje się donkiszoterią. Zaryzykowaliśmy. Z powodzeniem.

W dniach 21 – 24 października w Białymstoku odbył się festiwal literacki „Zebrane. Okolice Literatury”, którego organizatorami było Stowarzyszenie „Fabryka Bestsellerów” oraz Wydział Filologiczny UwB. Oprócz spotkań z uznanymi pisarzami, takimi jak Ignacy Karpowicz, Mariusz Sieniewicz, Jacek Dehnel, Jerzy Sosnowski czy Daniel Odija, 21 października, pierwszego dnia festiwalu, na Wydziale Filologicznym miała miejsce dyskusja panelowa z dziennikarzami „Dużego Formatu”, dodatku reporterskiego do „Gazety Wyborczej”. W dyskusji wzięli udział: Paweł Goźliński, redaktor naczelny „Dużego Formatu” oraz znani i nagradzani reportażyści gazety, czyli Katarzyna Surmiak – Domańska i Witold Szablowski. Debatę poprowadziła Dorota Sawicka z Polskiego Radia Białystok. Dziennikarze debatowali nad strukturą reportażu, rolami dziennikarza we współczesnym świecie, problemami związanymi z własnym zaangażowaniem w opisywane historie.

Festiwalowi towarzyszyły również inne wydarzenia, takie jak koncerty, happening związany z wycinaniem wierszy czy dyskusja o społecznej roli pisarza. Powodzenie kolejnego festiwalu, realizowanego przez Fabrykę Bestsellerów, organizacji pozarządowej mającej swoje korzenie na białostockiej polonistyce, po raz kolejny pokazało zasadność pytania o istnienie znanej i rozpoznawalnej ogólnopolskiej imprezy promującej Białystok, a przy okazji uczelnię. O cykliczny charakter festiwalu warto więc zabiegać chociażby z tego powodu, iż jego powstanie odnotowało wiele ogólnopolskich mediów.

Czytają tylko frajerzy?

Spotkanie na Wydziale Filologicznym zostało zorganizowane przede wszystkim z myślą o studentach marzących o zawodzie dziennikarza. Od bieżącego roku akademickiego dziennikarstwo jest jedną ze specjalności na uzupełniających, magisterskich studiach polonistycznych. Ale też w związku z tego typu imprezami, a szczególnie tymi, które organizo-

wane są na uczelniach wyższych, warto postawić sobie pytanie o ich sensowność, a w szerszym planie o zasadność jakichkolwiek działań podnoszących kulturę czytelnictwa. Człowiek, który stara się zachęcić do czytania książek, czy też sam deklaruje się publicznie jako czytelnik, automatycznie, w opinii nie czytającej większości, stawia się na pozycji przegranego, „fajera”, jak to ostatnio określiła na łamach prasy szefowa wydawnictwa WAB, Beata Stasińska. Kiedyś deklarowanie głośno zestawu lektur przez ludzi pełniących różne funkcje publiczne bardzo dużo o nich mówiło. Wiemy, jakie lektury ukształtowały Vaclava Havla, ale nie mamy pojęcia co wpłynęło, i czy wpłynęło, na naszych polityków.

Czytajmy dzieciom

Czytanie wyrabia nawyk kształtowania własnej wrażliwości, umiejętności dyskusji. Zostało udowodnione, że w życiu, na poziomie rozwiązywania codziennych problemów poradzą sobie przede wszystkim te dzieci, w których domach rodzinnych czytało się książki. Warto odnotować, jak poradzono sobie z problemem edukacji w zakresie czytelnictwa w innych krajach. W Stanach Zjednoczonych rodzice, niezależnie od wykonywanego zawodu, prowadzą swoje pociechy na specjalne wieczory czytania w bibliotekach, gdyż mają świadomość, iż jest to kształtowanie swoistego nawyku, pomagającego im pociechom świadomie uczestniczyć w przyszłym życiu i rozwiązywać własne problemy. Skandynawowie z lokalnych bibliotek uczynili centra kultury.

W trwających dyskusjach i projektach dotyczących reformy szkolnictwa wyższego pojawiają się głosy, iż studenci kierunków humanistycznych powinni być oceniani również ze względu na swoje twórcze uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych i życiu artystycznym regionu oraz miasta, w którym studiują. Tego typu podejście stwarza jednak całkiem nowe wy-



fot. Artur Mnich

Gościem festiwalu był Paweł Goźliński, redaktor naczelny „Dużego Formatu”

zwania przed nauczycielami akademickimi. Nie można bowiem zakrzewić studentom pasji aktywnego uczestnictwa w kulturze bez jednoczesnego pokazania tego, iż pasja ta nie jest nam samym obcym. To na uczelni wyższe, a szczególnie na kierunki humanistyczne, spadnie bowiem w jakiejś mierze w przyszłości obowiązek kreowania życia kulturalnego miasta, także po to, aby zaszczerpić tego typu animatorskie idee w studentach. Z powodzeniem czynią tak chociażby uczelnie artystyczne, organizując różnego rodzaju festiwale i przeglądy. Jeśli zaś chodzi o uniwersytety, to panuje tu raczej przekonanie, iż zadaniem wykładowcy akademickiego jest przede wszystkim praca naukowa i dydaktyczna. Słusznie, jednakże jeśli zostaną zrealizowane wspomniane pomysły dotyczące przyszłego kształcenia i oceny studentów, to również większe oczekiwania spoczną na nauczycielach akademickich. Dotyczyć one będą nie tylko organizacji tego typu paneli, festiwali, ale i spotkań z pisarzami, publicznych dyskusji czy polemicznego uczestnictwa w debatach prasowych.

Pytanie tylko, czy na taki model naszej pracy jesteśmy już gotowi.

Marek KOCHANOWSKI

NAJLEPSI ZE STYPENDIAMI

10 listopada, w sali Senatu Uniwersytetu w Białymstoku, odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatów zaświadcujących przyznanie stypendiów 20 doktorantom prowadzącym działalność naukowo-badawczą na UwB, Uniwersytecie Medycznym i Politechnice Białostockiej.



fot. Emilian Aksiucik

Prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB uroczyście wręcza stypendium Karinie Sachpazidu-Wójcickiej z Wydziału Ekonomii i Zarządzania

Stypendia zostały przyznane po raz pierwszy, w ramach projektu pn. „Podlaska Strategia Innowacji – budowa systemu wdrażania” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, budżetu państwa oraz środków samorządu województwa podlaskiego. Wspomniany projekt realizowany jest wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego i Uniwersytecie w Białymstoku.

Ważne kierunki

W uroczystości udział wzięli stypendyści, prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz - rektor UwB, Bogusław Dębski - wice-marszałek województwa, dr hab. Renata Przygodzka, prof. UwB - przewodnicząca Komisji Stypendialnej, Piotr Szutkiewicz - koordynator projektu z ramienia Urzędu Marszałkowskiego i pracownicy Wschodniego Ośrodka Transferu Technologii.

O stypendium mogli ubiegać się uczestnicy stacjonarnych studiów doktoranckich, kształcący się na kierunkach uznanych jako szczególnie istotne z punktu widzenia rozwoju województwa, wskazanych

w Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Podlaskiego.

W procesie oceny wniosków brana pod uwagę była: tematyka prowadzonych badań, praktyczna możliwość wykorzystania wyników pracy doktorskiej, zawartość w pracy innowacyjnych rozwiązań o charakterze technicznym, organizacyjnym, społecznym czy instytucjonalnym, otwarty przewód doktorski, udział w projektach badawczych o tematyce związanej z innowacyjnością regionu, czynne uczestnictwo w konferencjach, publikacje naukowe, a także średnia ocen.

Złożone wnioski o przyznanie stypendium dotyczyły takich dyscyplin naukowych jak: ekonomia, elektrotechnika, inżynieria środowiska, budowa i eksploatacja maszyn, medycyna – okulistyka, kardiologia i biologia molekularna.

Cenna inicjatywa

Stypendia w wysokości 4700 zł brutto będą wypłacane przez 12 miesięcy. Mogą być wydatkowane przez stypendystę na dowolny cel związany z przygotowaniem pracy doktorskiej. Są oni jednak zobowią-

zani do przedstawienia co dwa miesiące raportu z postępów pracy naukowej.

Informacje o projekcie doktoranci czerpali głównie ze strony internetowej Uniwersytetu w Białymstoku, gdzie dostępne były niezbędne dokumenty aplikacyjne. Szczegółowych informacji oraz wsparcia udzielali pracownicy Wschodniego Ośrodka Transferu Technologii.

Doktoranci dostrzegają szanse jakie daje stypendium, zarówno dla rozwoju ich działalności naukowo-badawczej, jak i rozwoju całego regionu. Wsparcie finansowe otrzymane w ramach projektu zamierzają przeznaczyć głównie na przeprowadzanie badań, w tym zakup sprzętu komputerowego, literatury oraz udział w konferencjach naukowych.

Agnieszka Ertman z Wydziału Ekonomii i Zarządzania UwB uważa, że projekt „Podlaska Strategia Innowacji - budowa systemu wdrażania”, to wspaniała inicjatywa wychodząca naprzeciw potrzebom doktorantów.

- Dzięki wsparciu finansowemu, które otrzymamy, będziemy mogli się rozwijać - mówi. - Przyznane stypendium wpłynie pozytywnie na całokształt działalności naukowo-badawczej i zaowocuje uczestnictwem w wielu konferencjach oraz poszerzeniem naszego dorobku naukowego. Dlatego też uważam, że o ile jest to możliwe, projekt ten powinien być kontynuowany w następnych latach. Będzie to z korzyścią nie tylko dla kolejnych roczników doktorantów, ale także całego województwa podlaskiego.

Dorota POCZOBU

Projekt „Podlaska Strategia Innowacji - budowa systemu wdrażania” realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki - Działanie 8.2 Transfer Wiedzy, Poddziałanie 8.2.2. Regionalne strategie innowacji, w okresie od 1.07.2010 do 30.09.2011. Realizacją projektu ze strony Uniwersytetu w Białymstoku zajmuje się Wschodni Ośrodek Transferu Technologii.

O JERZYM GIEDROYCIU W BIBLIOTECE

22 września 2010 roku w holu wystawowym Biblioteki Uniwersyteckiej, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Jerzy Giedroyc (1906-2000) w 10. rocznicę śmierci”.

Na kilkudziesięciu wielobarwnych planszach prześledzić można drogę życiową Redaktora. Jest to szczegółowe kalendarium życia Jerzego Giedroycia - od jego urodzenia w 1906 roku w Mińsku Litewskim, aż do śmierci w Maisons-Laffitte w 2000 roku.

Na wystawie zaprezentowano ciekawe fotografie założycieli Instytutu Literackiego i pisarzy emigracyjnych. Udało się także zgromadzić wydawnictwa Instytutu Literackiego pochodzące z początków działalności w Rzymie i pierwsze książki opublikowane w Paryżu. Można również zobaczyć pierwszy, wydany w 1947 roku, numer słynnego miesięcznika „Kultura”, a także egzemplarze „Zeszytów Historycznych” i książek wydanych w ramach Biblioteki Kultury w Paryżu oraz przedruki krajowe opublikowane przez oficyny niezależne.

Kolejna część wystawy ukazuje współpracowników „Kręgu Kultury”. Składają się na nią wypowiedzi Redaktora o powstaniu „Kultury”, jej współpracownikach oraz fragmenty „Przesłania” z „Autobiografii na cztery ręce”.

„Jedną z najpilniejszych dla mnie spraw było zbudowanie kręgu autorów «Kultury»” – pisał Jerzy Giedroyc. Do tego kręgu należeli m.in. Andrzej Bobkowski, Józef Czapski, Witold Gombrowicz, Zbigniew Herbert, Gustaw Herling-Grudziński, Ma-



phot. Agnieszka Frankowska

Na wystawie można było zobaczyć m.in. archiwalne wydania „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”

rek Hłasko, Konstanty Jeleński, Stefan Kisielewski, Leszek Kołakowski, Stanisław Lem, Czesław Miłosz, Juliusz Mieroszewski, Sławomir Mrożek, Jerzy Stempowski, Kazimierz Wierzyński. Wybrane fragmenty artykułów ich autorstwa cytowane są na eksponowanych w bibliotece planszach. O Jerzym Giedroyciu mówią m.in.: Czesław Miłosz, Stanisław Lem, Ryszard Kapuściński, Natalia Gorbaniewska, Adam Michnik i Andrzej Wajda. Przybliżeniu klimatu Domu „Kultury” służy zaaranżowany gabinet Jerzego Giedroycia.

Do przygotowania ekspozycji wykorzystano fotografie z archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, a także zdjęcia Piotra Wójcika (Agencja „Gazeta”) zrobione w październiku 1998 roku w Maisons-Laffitte oraz zdjęcia Ignacego Szczepańskiego.

Ekspozycja została zakupiona od Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu.

Jolanta KUDRAWIEC
Bożena NAZARKIEWICZ

MIEJSCE CZYTANIA, MIEJSCE DZIAŁANIA

„Biblioteka. Miejsce czytania, miejsce działania” - to tytuł wystawy prezentowanej przez blisko trzy miesiące w czytelni ogólnej Biblioteki Uniwersyteckiej.

To jeden z elementów kampanii społecznej na rzecz bibliotek, realizowanej przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Ma on na celu zwrócenie uwagi na lokalną bibliotekę - miejsce dostępu do wiedzy, informacji i kultury, w którym bibliotekarka czy bibliotekarz, korzystając z nowoczesnych technologii, pełnią rolę przewodnika zarówno w świecie książek

jak i multimediiów. Zwiedzający mogli m.in. skorzystać z komputera, obejrzeć animację, wysłuchać fragmentów książek, zobaczyć zdjęcia niedostępnych dla czytelników wewnątrz biblioteki, obejrzeć film o konserwacji książek. Urozmaiceniem były fotografie ukazujące bibliotekę oczami użytkowników i tablica z flamastrem, na której można było napisać coś od siebie. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

(AG), (AF)



phot. Agnieszka Frankowska

ZJAZD BIBLIOTEKARZY

Po raz pierwszy Zjazd Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich odbył się w Białymstoku. Bibliotekarze dyskutowali m.in. o standaryzacji i ujednoczeniu danych bibliotecznych, ale też o zachowaniu zerowej stawki VAT na książki.

Oficjalnego otwarcia zjazdu, który odbył się 23 i 24 września w Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia, dokonał prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor Uniwersytetu w Białymstoku, występując jednocześnie w imieniu przewodniczącej KRASP prof. dr hab. Katarzyny Chałasińskiej-Macukow. Natomiast prorektor prof. dr hab. Beata Godlewska-Żyłkiewicz, zaprezentowała zebranych osiągnięcia i perspektywy rozwoju uczelni oraz działalność Biblioteki Uniwersyteckiej.

Pierwszy dzień obrad miał charakter organizacyjno-sprawozdawczy. Przewodnicząca Rady Wykonawczej KDBASP dyr. Ewa Dobrzyńska-Lankosz przedstawiła sprawozdanie z prac Rady Wykonawczej za kadencję 2009-2010. W tym okresie zrealizowano wiele zadań m.in. w zakresie standaryzacji i ujednoczenia danych bibliotecznych, kontynuacji prac nad formularzem GUS, prowadzenia działań na rzecz zachowania zerowej stawki VAT na książki oraz uzgodnienia stanowiska odnośnie egzemplarza obowiązkowego. Po przyjęciu sprawozdania przewodnicząca rady przedstawiała pięciu nowych dyrektorów, którzy złożyli deklaracje przystąpienia do KDBASP.

Dokonano również wyborów uzupełniających do Rady Wykonawczej. Nowym członkiem została mgr inż. Anna Grygorowicz, dyrektor Biblioteki Głównej UM w Gdańsku. Miłym akcentem pierwszego dnia obrad było wręczenie medalu BIBLIOTHECA MAGNA PERENISQUE przez wiceprzewodniczącą SBP dyr. Ewę Kobierską-Maciuszko, Bibliotece Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego z okazji 65-lecia jej działalności.

Drugiego dnia zjazdu dyrektor ds. rozwoju Biblioteki Narodowej mgr Katarzyna Ślaska omówiła nowy projekt badawczy, finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a realizowany wspólnie przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską oraz Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej. Prezentacja projektu wywołała szeroką dyskusję, w której głos zabrały m.in. Małgorzata Waga, Katarzyna Ślaska oraz Jolanta Stępniaik.



fot. Ewa Grylko, Małgorzata Guzel

W konferencji wziął udział prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych została powołana w marcu 1997 roku, a 9 listopada 2007 roku została przekształcona w Konferencję Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich. Członkami konferencji są dyrektorzy bibliotek uczelni należących do KRASP. Celem konferencji jest wspieranie, rozwijanie i promowanie bibliotek szkół wyższych, a w szczególności: wspieranie inicjatyw służących doskonaleniu ich funkcjonowania, podejmowanie działań integrujących, reprezentowanie interesów pracowników i podnoszenie prestiżu zawodu bibliotekarza.



fot. Ewa Grylko, Małgorzata Guzel

Uczestnikami spotkania byli dyrektorzy bibliotek akademickich z całego kraju

Dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej mgr Jolanta Stępniaik zrelacjonowała program spotkań z przedstawicielami wydawców, podczas IV Targów Książki Akademickiej i Naukowej „ACADEMIA” oraz scharakteryzowała zasady Open Access, apelując o ich propagowanie w akcji promocyjnej w bibliotekach w dniach świątowych obchodów idei Open

Access, tj. 18-24 października 2010 roku. Poinformowała również o procedurach zakupu licencji krajowych baz danych ze środków MNiSW. W dalszej części posiedzenia poruszono problemy związane z wypełnianiem ankiet GUS oraz ankietą dotyczącą analitycznego funkcjonowania bibliotek naukowych w Polsce.

Halina BRZEZIŃSKA-STEC

OCZEKIWANA MONOGRAFIA

Długo się takowa rodziła. Władze samorządowe woj. podlaskiego ogłosiły konkurs, potem przedłużano termin złożenia tekstów i wreszcie ukazał się pierwszy, rozbudowany opis dziejów ziem określanych dziś potocznie (i często urzędowo) mianem Podlasie.

Autorami są w większości pracownicy Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku, a mnie przypadła także rola redaktora. Wszyscy mamy za sobą rozległe badania, w tym prowadzone poza granicami RP. Z konieczności jednak należało zrezygnować z przypisów, rozbudowanych aneksów i kalendarium. To miała być w założeniu publikacja rzetelna, nowatorska, ale z przeznaczeniem dla szerszego kręgu odbiorców. I chodziło nie tylko o przedstawienie w miarę bogatego zestawu faktów oraz ocen.

Historyczne Podlasie

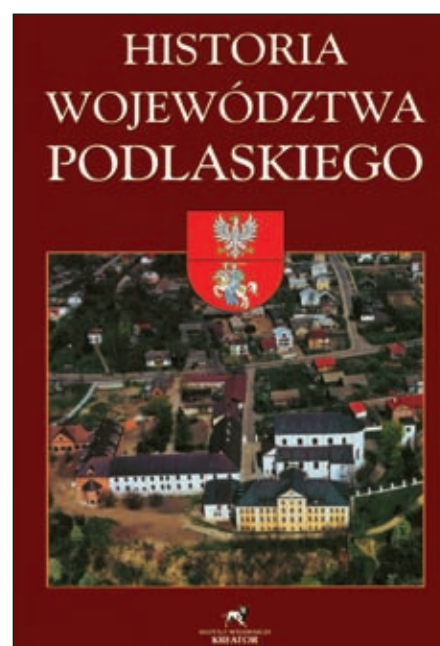
Z niepokojem obserwujemy, że luki w historii ziem wchodzących obecnie w skład województwa podlaskiego są wykorzystywane do żarliwych polemik bieżących. I z oporami przebiega proces budowania tożsamości nowego regionu. To akurat nie dziwi historyków, wszak nazwą Podlasie objęto i Mazowsze Północno-Wschodnie (łomżyńskie) oraz Suwalszczyznę, która w większości (bez Augustowa, ale z Sokółką) wchodziła do III rozbioru Rzeczypospolitej w skład województwa trockiego Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL).

Książka liczy ok. 370 stron, składa się z XXII rozdziałów, zawiera wybór pozycji bibliograficznych, indeksy i sporą ilość zdjęć, zarówno z poszczególnych epok, jak i przedstawiające zachowane do dziś cenności krajobrazu oraz architektury. Najwięcej trudności przysporzyła część tekstu poświęcona dawnym wiekom, jako że nie udało się jeszcze ustalić precyzyjnie czasu i zasięgu kolejnych fal osadniczych, tych z zachodu i tych ze wschodu. A to oznacza, że mamy nadal problemy ze szczegółowym odtworzeniem procesów narodowościowych i wyznaniowych. O sukcesie można mówić w przypadku zestawiania danych natury politycznej. Cieszy, że potwierdza się jednak teza o dominacji swobodnego przenikania wzorców kulturowych, co powodowało, że historyczne Podlasie stało się dzielnicą wyjątkową, a i my możemy czuć się ubogaceni takim stanem.

Skoro zaś mowa o Podlasiu, to trzeba sobie uświadomić, że ten termin najpierw oznaczał ziemie na pograniczu Korony Polskiej i WKL („pod Lachami”), długo pokryte w większości puszciami. W 1513 r. powołany został pierwszy wojewoda podlaski Iwan (Jan) Semenowicz Sapieha, ale dopiero drugi wojewoda Janusz Kostewicz (nastał w 1520 r.) zaczął tworzyć nową jednostkę administracyjną. W 1566 r. dokonał się podział dużego woj. podlaskiego, odeszły ziemie: brzeska, kamieniecka, kobrzyńska, m.in. miasto Biała Podlaska. W 1569 r. nastąpiła inkorporacja pomniejszonego woj. podlaskiego do Korony Polskiej, a granica z WKL przebiegała przez dzisiejsze miasto Białystok. W początkach XIX w. nazwa Podlasie została przeniesiona na ziemie leżące na południe od Bugu (siedleckie), gdzie ze staropolskiego Podlasia zostały tylko dwa powiaty: węgrowski i sokołowski. Ta tendencja utrzymała się w PRL i początkach III RP, dlatego mieliśmy Uniwersytet w Białymstoku oraz Akademię Podlaską w Siedlcach (od niespełna trzech miesięcy Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach).

O polityce i gospodarce

Takich „rozplątanych” kwestii jest w tym tomie wiele. Wątki polityczne połączono z gospodarczymi i społecznymi, wiele uwagi poświęcono dziejom kulturalnym, warunkom życia mieszkańców, wydarzeniom ważnym dla poszczególnych miejscowości. Autorzy uwzględniali również ziemie, które są obecnie poza woj. podlaskim, ale w minionych wiekach były związane z Białymstokiem, na przykład w okresie międzywojennym powiaty: grodzieński, wołkowyski, ostrołęcki, ostrowski. Lekturę z pewnością urozmaicają prezentacje biogramów, a wzbogacają tabele, wykazy, mapki. Zwrócić jeszcze trzeba uwagę na odmienną ostatnią część rozdziałów. Książka pokazuje, jak istotny postęp nastąpił w badaniach regionalnych i jaką rolę w tym zakresie spełnia nasze środowisko uniwersyteckie. Tę radość



Pierwsza monografia województwa podlaskiego wydana przez oficynę „Kreator” jest już dostępna w księgarniach. Wśród autorów są wybitni historycy zajmujący się dziejami regionu m.in. Krystyna Bieńkowska, Halina Karwowska, Józef Maroszek, Adam Czesław Dobroński, Jerzy Milewski, Marek Kietliński.

mącą zaniebdania nad rejestrowaniem i naukowym przetwarzaniem materiałów z lat powojennych, w tym i dziesięcioleci znanych nam osobiście. Nie jest to jednak zadanie wyłącznie dla historyków, potrzebna jest lepsza organizacja i korelacja wysiłków badawczych między wydziałami i instytutami UwB, innymi uczelniami i instytucjami.

„Historię województwa podlaskiego” trzeba przeczytać. Autorzy czekają na krytyczne uwagi, by przygotować poprawione oraz uzupełnione drugie wydanie i stworzyć konspekt monografii dwu lub trzypiętomowej, z aparatem naukowym. Byłoby dla nas zaszczytem, gdyby temu przedsięwzięciu patronowały władze naszego uniwersytetu.

Adam Czesław DOBRŃSKI

ŚWIĘTO BIAŁOSTOCKIEJ LOGOPEDII

Już od 20 lat studenci Podyplomowego Studium Logopedycznego przy UwB pogłębiają swoją wiedzę, uczą się wspierać rodziców i dzieci w kształtowaniu poprawnej mowy w okresie jej rozwoju, jej doskonalenia w każdym wieku oraz zwalczania wad wymowy.

Podyplomowe Studia Logopedyczne przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku powstały w 1991 r. z inicjatywy i pod kierunkiem dr Marianny Rogowskiej. Od 2000 roku funkcję kierownika studiów pełni dr Urszula Andrejowicz, która skromnie mówi, iż stara się tylko o jak najlepszą atmosferę na logopedii poprzez dbanie o organizację zajęć i przyciąganie dobrych wykładowców, wśród których są pracownicy UMwB, UwB, Akademii Teatralnej, Muzycznej oraz czynni logopedzi z długoletnim doświadczeniem i o znaczących osiągnięciach.

Podczas istnienia studiów liczba godzin zajęć zwiększyła się z 270 do 640, a liczba studentów do ponad 100. Program realizowany podczas czterech semestrów w trybie zaocznych, co dwutygodniowych spotkań, obejmuje trzy moduły: psychologiczno-pedagogiczny, medyczny oraz blok logopedyczny. Studentów obowiązuje 90 godzin praktyk w różnych placówkach: przedszkolach, szkołach, ośrodkach specjalistycznych, poradniach psychologiczno-pedagogicznych.

Studentami mogą zostać absolwenci studiów magisterskich kierunków huma-



Fot. Barbara Olech

20-lecie Studium Logopedycznego było okazją do spotkania wszystkich pracowników

nistycznych, psychologicznych, pedagogicznych oraz medycznych i aktorskich, a w wyjątkowych sytuacjach również szczególnie zainteresowani tą dziedziną studenci uzupełniających studiów magisterskich lub studenci dwóch ostatnich lat jednolitych studiów magisterskich (świadectwo otrzymują po przedłożeniu dyplomu ukończenia studiów magisterskich) wykazujący się wymaganymi predyspozycjami do wykonywania zawodu

logopedy: brak wad wymowy, prawidłowa budowa narządów mowy i słuchu.

- W tym roku, już po raz drugi, studia rozpoczęły u nas nauczycielki szkół i przedszkoleń polskich na Litwie – mówi dr Andrejowicz i zapewnia: - Chcemy dalej rozwijać się, wzbogacać ofertę praktyk i nawiązać ściślejszą współpracę z Polskim Towarzystwem Logopedycznym.

Adrianna WINNICKA

Sto lat dla seniorów

Ponad setka emerytowanych pracowników UwB oraz rencistów bawiła się na Dniu Seniora, zorganizowanym 22 listopada w domu studenta przy ul. Żeromskiego. W spotkaniu uczestniczył jak co roku prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB oraz Tomasz Zalewski, kanclerz UwB.

Dla seniorów to ważna doroczna okazja, aby poopowiadać, powspominać i powinszować sobie dobrego zdrowia. Spotkania seniorów mają już wieloletnią tradycję, służą utrzymaniu więzi z byłymi pracownikami, którzy pomimo przejścia na emeryturę czy rentę należą do środowiska akademickiego i chcą z nim utrzymywać kontakt. Na zakończenie wszyscy chóralnie odśpiewali sobie 100 lat.



Fot. Emilian Aksiuć

Jak co roku byli pracownicy UwB wspólnie świętowali Dzień Seniora

FINOWIE NIE MYŚLĄ O SPORCIE

Kraje północnej Europy od dawna uważane są za wzory rozwoju współczesnego państwa. Pod względem szeroko pojętego systemu opieki zdrowotnej, poprzez kulturę a kończąc na rozwoju technologicznym zajmują znaczące miejsce w światowych rankingach. A sport?

Nikomemu nie trzeba tłumaczyć, czym jest Nokia, Volvo, Laponia z jej honorowym obywatelem św. Mikołajem, Muminki czy też popularny napój Finlandia. Od kilku lat dzięki programom wymiany studenckiej również białostoczanie mogą się przekonać, że mróz nie jest jedynym symbolem tej części świata. Europejski Erasmus umożliwił mi zbadanie tego kraju. Jestem w Finlandii już od kilku miesięcy.

Woda spod prysznica znakomita do picia

Jest niedzielny poranek. Wstaję niezbyt ochoczo po zakończonym niedawno spotkaniu ze studentami z Europy i innych części świata. Odwodnienie organizmu zmusza mnie do odnalezienia butelki wody mineralnej, jednak odkręcam tylko kurek kranu, z którego płynie woda nie gorszej jakości niż ta ze sklepowych półek. To tutaj powszechny zwyczaj. Pewnego razu zapytałem znajomą Finkę „czy mogę pić wodę spod prysznica”, a ona z wyraźnym zdziwieniem odpowiedziała mi pytaniem: „Dlaczego nie? Przecież to woda”.

Jest już dwadzieścia po ósmej, a darmowa tura na lodowisku zaczyna się za około godzinę. Po szybkim śniadaniu wsiałam więc na rower, by przejechać codzienne siedem kilometrów w stronę kampusu uniwersyteckiego. Joensuu, pięćdziesięciotysięczne miasto, w którym aktualnie mieszkam, wydaje się okablowane ścieżkami rowerowymi. Jest to miejsce w jednej trzeciej opanowane przez studentów. Za każdym razem zbliżanie się do przejścia dla pieszych wprawia mnie w lekkie zakłopotanie. Jeśli kierowca oddalony o 50-100 m od skrzyżowania zauważy, że chociażby w małym stopniu zwalnia przy przejściu, zawsze, ale to zawsze zatrzymuje się by mnie przepuścić. Wielokrotnie odnoszę wrażenie, że niepotrzebnie, dlatego staram się zatrzymać pierwszy, by



foto: Piotr Brański

Międzynarodowa drużyna siatkówki

wyraźnie zasygnalizować, że nie powinienem się mną przejmować.

Docieram w końcu do lodowiska. Zakładam wypożyczone nieodpłatnie z organizacji studenckiej łyżwy marki CCM (dla niewtajemniczonych, jeden z najlepszych producentów łyżew hokejowych) i mogę cieszyć się lodem wśród ludzi - uwierzcie mi! - od 3. do 83. lat. Co niespotykane w Białymstoku, zgromadzeni tamże zmieniają kierunki poruszania się po okręgu grupowo i spontanicznie, bez krzyku i narzekania, co owocuje chociażby tym, że potrafią jeździć na łyżwach również w kierunku zgodnym ze wskazówkami zegara. Moja godzina się kończy, jednak rano nie zapomnę o ręczniku i kąpielówkach.

A teraz basen

Basen znajduje się jakieś 300 m od lodowiska, wystarczy minąć dwa pełnowymiarowe stadiony lekkoatletyki (jeden kryty, drugi otwarty). Zostało mi kilkanaście minut do otwarcia, dwie osoby czekają przed wejściem, wydaje się, że dziś dopisze mi szczęście i będę miał basen dla siebie.

Niestety, po kilku chwilach zjawiają się całe rodziny i tłumnie w liczbie ok. 30 osób wkraczamy do środka. Cena – 3,5 euro dla studenta! Jest to dokładnie ta sama cena, która obowiązuje na basenie przy ul. Włókienniczej w Białymstoku. Jest jednak dość duża różnica. Tu wejściówka obejmuje nielimitowany czas korzystania z sauny parowej i suchej, dostęp do basenu, brodzika dla dzieci, oddzielnego basenu do skoków z wieży, ślizgawki wodnej wpadającej do basenu ze sztucznym nurtem i maszyną produkującą fale. Nie muszę również dbać o żaden żel pod prysznic, gdyż wszystko to dostępne jest w cenie.

Obiad za 2 euro

Po wszystkich przyjemnościach związanych z ciałem i odnową, idę na obiad do pobliskiej stołówki, choć użyte przeze mnie określenie jest dość krzywdzące wobec tego co oferuje to miejsce. Sposób obsługi, co prawda, przypomina nasze bary mleczne, ale jakość jest widocznie inna. Umieszczam na mojej tacy obowiązkowo wodę i sok, następnie mam do wyboru przekąski, ciasta

i gotowe sałaty. Omijam jednak te zbytki, aby wybrać jedną z dwóch propozycji obiadowych – wegetariańską zupę szpinakową z jajkiem, bądź opcję mięsną – bardzo popularne smażone kulki wołowo-wieprzowe z fińskimi ziemniakami i sosem do wyboru. Rachunek jest znowu zaskakująco niski, bo tylko 2 euro, zważywszy na to, że po odejściu od lady mogę korzystać z baru sałatkowego, stoiska z co najmniej (żeby nie skłamać) sześcioma rodzajami chleba, masłem, margaryną, przyprawami, sosami. Ilość, jak poprzednio, jest wyznaczona przez moją wolę.

Wracam zadowolony do domu, przemierzając kolejne śniegowe kilometry, pamię-

tając o tym, że za kilka godzin spotykam się w centrum z moimi znajomymi na partię siatkówki.

Podsumowując - tego dnia byłem dwa razy w centrum, co oznacza około 30 km przejechanych rowerem. Nie jest to wcale uciążliwe, nierzadko pokonuję tu dużo więcej. Setki kalorii spalonych podczas jazdy na łyżwach, w saunie, na basenie, podczas gry w siatkówkę, a przy tym ile ulgi, relaksu i zabawy. Uwierźcie mi, że przez cały dzień myślałem o tym ile mam radochy, a nie o uprawianiu sportu. Swoją tezę więc podtrzymuję – Finowie nie myślą o sporcie.

Piotr BRAŃSKI



fot. Piotr Brański

Rower jest bardzo popularny w Finlandii



fot. Piotr Brański

W Finlandii wszyscy już od dziecka chętnie jeżdżą na łyżwach

Liga podsumowana

Prezentujemy wyniki Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej - podsumowanie całego sezonu (rok) wszystkich dyscyplin sportowych. Z przyjemnością możemy zawiadomić, że UwB utrzymał swoją pozycję przy silnej konkurencji. Gratulujemy i cieszymy się z sukcesów razem ze sportowcami.

Wyniki Podlaskiej Akademickiej Ligi Międzyuczelnianej:

1. Politechnika Białostocka w Białymstoku (152 pkt.)
2. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku (138 pkt.)
3. Uniwersytet w Białymstoku (121 pkt.)
4. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku (115 pkt.)
5. Uniwersytet Medyczny w Białymstoku (106 pkt.)
6. Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku (97 pkt.)
7. Nauczycielskie Kolegium Rewalidacji, Resocjalizacji i Wychowania Fizycznego w Białymstoku (37 pkt.)
8. Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży (16 pkt.)
9. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku (15 pkt.)
10. Wyższa Szkoła Menedżerska w Białymstoku (4 pkt.)

Kobiety

1. Politechnika Białostocka
2. WSWFiT w Białymstoku
3. Uniwersytet w Białymstoku
4. Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
5. WSAP w Białymstoku
6. WSiFiZ w Białymstoku
7. WSE w Białymstoku
8. PWSliP w Łomży

Mężczyźni

1. Politechnika Białostocka
2. WSWFiT w Białymstoku
3. WSiFiZ w Białymstoku
4. Uniwersytet w Białymstoku
5. Uniwersytet Medyczny w Białymstoku
6. WSAP w Białymstoku
7. NKRRiWF w Białymstoku
8. PWSliP w Łomży
9. WSE w Białymstoku
10. WSM w Białymstoku

NIE TYLKO NAUKĄ STUDENT ŻYJE

Studenci Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie rozpoczęli nowy rok akademicki pełni zapału i entuzjazmu. Choć to wciąż dopiero początek, to już mają ręce pełne roboty. I nie ma to żadnego związku z nauką, chodzi jedynie o... rozrywkę. Kto by pomyślał, że studenckie rozrywki to taka ciężka praca!

Studenci przeważnie dzielą się na dwie kategorie: tych, którzy lubią się uczyć lub tych, którzy lubią się bawić. Szczególnym przypadkiem są natomiast ci, którzy lubią i jedno i drugie. Filia w Wilnie posiada duży odsetek właśnie studentów tej ostatniej kategorii i dzięki temu dynamicznie rozwija działalność na wielu różnych płaszczyznach.

Sport i taniec

A na wydziale w Wilnie wiele się dzieje. Najwięksi entuzjaści pieniądza (w teorii i w praktyce) są członkami Koła Naukowego Studentów Ekonomii im. Von Hayeka, z kolei amatorzy komputera i Internetu założyli Koło Naukowe Informatyków i Programistów 01.

Ale to jeszcze nie wszystko - w filii w Wilnie nie zmarnuje się żaden talent. Już rok działa zespół taneczny UwB Dance, który występuje na wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych uroczystościach wydziału, a nawet wyjeżdża na występy zagraniczne – czyli w tym wypadku do Polski. Studenci z pięknymi głosami i talentem muzycznym zorganizowali chór. Filia posiada też zapalonych koszykarzy i własną drużynę koszykarską BC UwB Vilnius – bo jak wiadomo, Litwa słynie na świecie z dobrych koszykarzy. Niektórzy wolą grać w siatkówkę – ci też mają swoją szansę. Nasi studenci są po prostu wyjątkowi – i powoli filia staje się sławna. Dzieje się tak również dzięki temu, że mamy własną audycję w radiu oraz stałą rubrykę w polskiej gazecie wydawanej na Litwie.

Pamiętamy!

Tradycją filii stało się także wspólne obchodzenie ważnych uroczystości i angażowanie się w życie społeczności polskiej



fot. archiwum wydziału w Wilnie

Podczas otrzęsin wszystkim dopisywały humory...

na Wileńszczyźnie. Przed Wszystkimi Świętymi studenci wspólnie z Unią Kredytową zorganizowali akcję „Pamiętamy o inteligencji polskiej na Wileńszczyźnie”, w czasie której przypomniano sylwetki zmarłych profesorów i działaczy społecznych oraz przed świętem zmarłych uprzątnięto ich mogiły.

Studenci pełni energii rozpoczęli akcję od cmentarza na Rossie. Przewodnikiem był dziekan, prof. Jarosław Wołkonowski, który świetnie zna historię Wileńszczyzny i ciekawie opowiada o ludziach, którzy działali społecznie i tworzyli inteligencję na tym terenie. Wszyscy więc z zainteresowaniem go słuchali. Po każdej opowieści wydawało się, jakby te osoby były trochę bliższe, jakby znajome... Niby zwyczajne historie życia, kariery i miłości, a jednak uzmysławiały, że byli to zwyczajni ludzie. Za znanymi nazwiskami kryły się ludzkie chwile szczęścia przeplatane dramataми. Przede wszystkim jednak ze wszystkich biografii biła jedna cecha

- poświęcenie się pasji, jaką była nauka oraz chęć przekazania zdobytej wiedzy i oddanie pracy.

Kolejnym, po cmentarzu na Rossie, był cmentarz na Antokolu, gdzie pochowany został jeden z profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Władysław Zawadzki. Opieka nad jego grobem została powierzona studentom filii w Wilnie niejako automatycznie, ponieważ w tym roku studentom z SGH nie udało się niestety dotrzeć do Wilna.

Chwile refleksji

„Pamiętamy o inteligencji polskiej na Wileńszczyźnie”, to nowa akcja, w której z ogromnym entuzjazmem wzięli udział studenci filii i Unia Kredytowa. Oprócz chwili refleksji i zadumy, dała okazję do lepszego poznania historii życia wybitnych działaczy polskich. Jako młody wydział, filia wciąż tworzy nowe tradycje,

a jedną z nich z pewnością stanie się pamiętać o tych, którzy krzewili oświatę na Wileńszczyźnie.

Otrzęsiny na ulicach Wilna

Inną tradycją – jakże ważną w życiu studenta jest... zabawa. Do jej kultywowania nikogo nie trzeba namawiać. I na tym polu studenci wydziału w Wilnie starają się wykazać. Jedną z pierwszych wspólnych imprez są otrzęsiny – czyli zmierzenie się studenta pierwszego roku z wyzwaniem, przygotowanymi w dobrej wierze przez studentów drugiego i trzeciego roku. Wyzwań tych pewnie więcej nie spotka się na studiach, ale poradzenie sobie z nimi daje ogromną satysfakcję i sympatię kolegów (szczególnie ze swej drużyny). Choć tradycja ta jest bardzo stara, to na wileńskim wydziale ciągle jeszcze nowa i co roku zaskakująca. Zawsze jednak organizujący otrzęsiny studenci starają się stworzyć sytuację, w której zabawa miesza się z rywalizacją, trzeba wykazać się hartem ducha i ciała, a jednocześnie wszyscy dobrze się bawią.

Tak było także i teraz. Otrzęsiny odbyły się na ulicach Wilna. Trzeba było wykazać się sprawnością fizyczną oraz rozwiązać kilka łamigłówek, a trafne odpowiedzi doprowadziły „pierwszaków” do budynku uczelni, w którym zostali przyjęci już oficjalnie do grona żaków i to nie byle jakich, bo wileńskich. Oczywiście tak znakomite grono zobowiązuje, więc poznawszy dekalog studenta, obiecali go przestrzegać i z całych sił starać się ukończyć naukę z jak najlepszymi ocenami. Czy wystarczy im zapału? Jeżeli ich chęć do nauki będzie wprost proporcjonalna do chęci do zabawy - z pewnością.

Otrzęsiny są także świetnym momentem do nawiązania trwalszych znajomości pomiędzy studentami różnych kierunków i roczników. Czasem efektem tego są prawdziwe przyjaźnie, a czasem tylko znajomości, które jednak pozwalają na wykorzystanie doświadczeń i konspектów starszych kolegów.

Przyjaźnie i znajomości kwitną, a studenci już mają w planach nowe uroczystości. Wkrótce przecież Mikołajki i Boże Narodzenie. Pomysłów jest wiele, talentów wiele, wykorzystamy je wszystkie.

Renata Sabina Mazur

Talenty wykorzystane

Wydział Ekonomiczno-Informatyczny UwB w Wilnie rozstrzygnął konkurs na logo Juwenaliów 2011. Autorem najlepszego projektu jest Kšyštof Źigel, student trzeciego roku informatyki.

Na Litwie nie istnieje tradycja Juwenaliów, więc Wydział Ekonomiczno-Informatyczny UwB nie tylko chce pokazać, na czym to święto polega, ale również zabłysnąć przed litewskimi uczelniami. Dlatego już teraz ogłosił konkurs na logo Juwenaliów. Planuje bowiem zrobić niezwykłą imprezę, na której będą bawić się studenci wydziału oraz studenci litewskich uniwersytetów.

Konkurs trwał trzy tygodnie. Głównym warunkiem składania prac była ich prezentacja w formie drukowanej i elektronicznej. Do głosowania wykorzystano najnowocześniejszy sposób, czyli oddawanie głosów na portalu społecznościowym. Głosujący mogli umieszczać również komentarze na temat poszczególnych prac, bo - jak wiadomo - fantazja młodego człowieka nie zna granic, a niektóre pomysły okazały się naprawdę warte uwagi.

Na konkurs wpłynęło 10 prac. Głosami większości wygrało logo, którego autorem jest Kšyštof Źigel, student trzeciego roku informatyki. Mimo ogromu zajęć znalazł czas, aby przygotować kilka prac do konkursu. Pytany, skąd brał pomysły, odpowiedział, że to jego własne, ale korzystając z Internetu odkrył kilka ciekawych znaków, które stały się dla niego inspiracją.

Zdaniem głosujących wybrane logo symbolizuje świetną zabawę i dlatego idealnie pasuje na święto studentów. Nagrodą w konkursie były uniwersyteckie gadzety, m.in. USB Flash z logo UwB oraz aktówka i teczka naszego uniwersytetu. Kšyštof cieszył się z nagrody, a pozostali studenci zastanawiali się, kiedy będzie kolejny konkurs.

I doczekali się – ogłoszono konkurs weekendowy na facebooku pt. „Gdzie jest indeks?” Na zdjęciu przedstawiono trudny do ogarnięcia styl aranżacji pokoju jednego ze studentów i właśnie tam należało znaleźć indeks. Konkurs nie był prosty, ale studenci łatwo się nie poddali. Oto niektóre odpowiedzi: „Indeks jest w kieszeni białej koszuli, gdyż dla studenta dzień zaliczenia przedmiotu to święto. A na święto trzeba ubierać się odpowiednio”. „Indeks głodny wiedzy” zapchał się pizzą i spoczął pod folią w ciepłarnianych warunkach do lutego” lub „Pod nogą stolika, żeby równo stał”. Ze względu na dużą liczbę odpowiedzi oryginalnych, za to żadnej prawdziwej, jury konkursu postanowiło nagrodzić autorów odpowiedzi najciekawszych. Wybrano trzy, za które studentów nagrodzono pióreczkami antystresowymi UwB. Szczęśliwi posiadacze już się relaksują, a reszta żaków czeka na kolejne konkursy.

Renata MAZUR



Logo wileńskich Juwenaliów 2011, którego autorem jest Kšyštof Źigel

BOWLINGOWE IGRZYSKA pierwszoroczników

W tym roku otrzęsiny na prawie przybrały bardziej urozmaiconą formę. Wydziałowa Rada Samorządu Studentów wpadła na genialny pomysł, aby do tańców i śpiewów dodać rywalizację sportową.

I tak po wspaniałej zabawie w klubie M7, rozpoczęły się przygotowania do Otrzęsinowego Turnieju Bowlingowego. Igrzyska pierwszaków odbyły się w czwartek, 28 października. Wszystkie tory w MK Bowling, mieszczącym się w Galerii Białej w Białymstoku, były zajęte przez grupy z pierwszego roku studiów, ekipę kadry naukowej i team studentów z samorządu. Gościnnie w rywalizacji wzięła udział drużyna studentów z Erasmusa. Po zaciętej, prawie dwugodzinnej walce o każdy zbity kręgiel, przyszedł czas na podsumowanie turnieju, zajęcie miejsc na podium i rozdanie nagród.

Miejsca drużynowe kolejno zajęli: I – studenci z samorządu, II – kadra, III – studenci z Erasmusa. Po ogłoszeniu tych wyników dwie pierwsze drużyny szlachetnie zrezygnowały z podium na rzecz kolejnych. I w ten oto sposób na miejsce I wskoczyła drużyna studentów z Erasmusa, zaś miejsca II i III przypadły reprezentacjom grup z pierwszego roku.



fot. z archiwum wydziału

Pamiątkowa fotografia na podium

Wspaniałych nagród, jakie odebrali zwycięzcy, nie mogliśmy wręczyć, gdyby nie nasi sponsorzy - Dziekan Wydziału Prawa oraz Wydziałowa Rada Samorządu Studentów WP.

Bowlingowe igrzyska wszystkim uczestnikom przypadły do gustu i jest plan, by powtórzyć je także w przyszłym roku akademickim.

Rafał JUROWIEC

ŚPIEWAJĄCO PRZEJDŹ PRZEZ STUDIA

Studenci pierwszego roku często mają problemy z szybkim odnalezieniem się w mechanizmach rządzących akademickim życiem. Próbował temu zaradzić Dział Dydaktyki i Spraw Studenckich UwB, który zorganizował integracyjną imprezę dla studentów pierwszego roku.

Specjalny „miniprzewodnik” po uczelnianych zwyczajach, zasadach i oferowanych przez uniwersytet możliwościach przygotowali pracownicy UwB. 11 października w kinie Ton zorganizowali dla nowych studentów spotkanie pod hasłem „Śpiewająco przejdź przez studia”. Wieczór, okraszony został występem Chóru Aka-

demickiego UwB oraz zespołu wykonującego poezję śpiewaną „Inna Jesień”.

- Chcieliśmy pomóc studentom pierwszego roku w adaptacji do środowiska uczelnianego. – mówi organizatorka imprezy, Justyna Nartowicz.

Na spotkaniu studenci dowiedzieli się, jak funkcjonują poszczególne jednostki uczelni oraz poznali zasady uzyskiwania szeroko pojętej pomocy materialnej (m.in. stypendia za wyniki w nauce lub sporcie). Nie zabrakło też prezentacji możliwości rozwoju swoich zainteresowań - poprzez działalność naukową (m.in. studenckie koła naukowe i inne organizacje akademickie), samorządową (samorządność na szczeblu



wydziału, uczelni, domu studenta), artystyczną (np. udział w chórach) czy sportową (Akademicki Związek Sportowy).

„Eureka”

JAK ZORGANIZOWAĆ IMPREZĘ?

Podczas studenckiej konferencji na temat organizacji imprez masowych przeprowadzona została pierwsza w kraju debata kandydatów na Przewodniczącego Parlamentu Studentów RP.

W dniach 29-31 października odbyła się w Białymstoku Ogólnopolska Konferencja Samorządów Studenckich „Organizacja i zarządzanie imprezami masowymi”. Konferencję zorganizowało Porozumienie Uczelni Białostockich, przy współpracy z Parlamentem Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Celem konferencji było przedstawienie zasad organizacji imprez masowych od strony organizatora.

W zjeździe uczestniczyli przedstawiciele samorządów studenckich z całej Polski, m.in. z Politechniki Wrocławskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku, Politechniki Krakowskiej, ale również studenci naszych białostockich uczelni wyższych. Konferencja cieszyła się dużym zainteresowaniem studentów, którzy aktywnie uczestniczyli w panelach prowadzonych przez specjalistów z różnych dziedzin.

Późnym popołudniem, 29 października, rozpoczęcia konferencji dokonali Robert Matyszewski (Politechnika Białostocka) oraz Michał Matuszelański (Politechnika Wrocławska) prezentacją: „Kooperacja Samorządów Studenckich na poziomie Ogólnopolskim przy organizacji Juwenaliów”. Następnie zainaugurowali dyskusję, w której wszyscy zebrani wspólnie zastanawiali się nad sposobem połączenia corocznego święta studentów w ośrodkach akademickich na terenie całego kraju. Uwieńczeniem obrad była wspólna kolacja oraz spotkanie integracyjne w studenckim klubie Gwint.

Właściwe obrady rozpoczęły się rano 30 października, w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania. Warsztaty na temat budowania zespołu zadaniowego poprowadziła Katarzyna Turosieńska. Zajęcia spotkały się z niemałym zainteresowaniem uczestników. Studenci dowiedzieli się, iż początkowo podjęte decyzje mają ogromny wpływ na późniejszą pracę i zaangażowanie całego zespołu.

Równie dużym powodzeniem cieszyła się prezentacja na temat zabezpieczenia me-



fot. Archiwum autorki

Studenci Uniwersytetu w Białymstoku i Politechniki Białostockiej podczas spotkania integracyjnego

dycznego imprez masowych autorstwa Roberta Sosnowskiego. Pokaz uświadomił słuchaczom istotę odpowiedniego zaplecza medycznego i porządkowego oraz rolę tychże w usprawnieniu organizacji wszelkich imprez.

Po przerwie obiadowej komisarz Jarosław Buraczewski zaprezentował studentom zasady, na jakich powinna przebiegać współpraca samorządu studenckiego z policją w trakcie imprezy masowej.

Konferencję zakończyła pierwsza w Polsce debata kandydatów na Przewodniczącego Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. W debacie udział wzięli: Dominika Kita z Uniwersytetu imienia Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Marcin Styrna z Politechniki Krakowskiej. Po kilkunastominutowej autoprezentacji kandydaci odpowiadali na pytania studentów. Obszerne wypowiedzi kandydatów pozwoliły zebrany dokonać wstępnych decyzji. Właściwe wybory odbędą się 27 listopada w Warszawie.

Po emocjach związanych z debatą przyszedł czas na część artystyczną – wieczorny koncert „Jacek Kleyff i Orkiestra na Zdrowie” w klubie Gwint oraz spotkanie integracyjne w restauracji Trzy Po Trzy.

W niedzielny poranek, 31 października w sali Hotelu Cristal, odbyło się podsumowanie stanowiska Samorządów Studentów dotyczącego kooperacji na poziomie ogólnopolskim przy organizacji Juwenaliów.

Urszula BONDARUK

Młodzież na olimpiadzie

W Instytucie Chemii UwB 22 listopada odbył się I etap LVII Ogólnopolskiej Olimpiady Chemicznej uczniów szkół średnich z północno-wschodniej Polski. Imprezie patronuje Polskie Towarzystwo Chemiczne.

Od tego roku funkcję przewodniczącego Okręgu Białostockiego Olimpiady Chemicznej pełni dr hab. Tadeusz Krogulec. Od kilku lat w zawodach bierze udział coraz więcej młodzieży. Wiąże się to z organizowanymi od dwóch lat w Instytucie Chemii warsztatami olimpijskimi. Organizuje je i prowadzi dr Ewa Cieszyńska.

I etap obejmuje zagadnienia z podręczników szkolnych, jednak następne etapy wymagają już od uczniów wiedzy znacznie przekraczającej program szkolny, a nawet obejmującej program studiów chemicznych.

Na pytania, jeszcze przed rozpoczęciem zawodów - dlaczego zdecydowałeś się startować w Olimpiadzie Chemicznej - uczniowie odpowiadali:

- Chemia to moja pasja. Chciałbym pracować w laboratorium i tworzyć nowe materiały w ramach nanotechnologii - powiedziała Emilia Kania z I LO w Białymstoku.

- A ja chciałabym po maturze studiować nauki chemiczne, aby w przyszłości pracować nad tworzeniem leków antynowotworowych nowej generacji - dodała Katarzyna Gabryś z I LO w Augustowie.

Zawody przedmiotowej olimpiady chemicznej są trójstopniowe, laureaci mają szansę zakwalifikować się na Międzynarodową Olimpiadę Chemiczną. W tym roku odbywała się ona w Cambridge w Wielkiej Brytanii.

Wiesława WOJTULEWSKA



fot. Instytut Chemii

Nerwowe chwile przed odczytaniem pytań

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO



fot. Bogusław F. Skok



fot. Bogusław F. Skok

4 października UwB zainaugurował nowy rok akademicki 2010/2011.

- To już 14 inauguracja Uniwersytetu w Białymstoku, ale 43 naszej uczelni, która dawniej działała jako Filia Uniwersytetu Warszawskiego – prof. Jerzy Nikitorowicz, rektor UwB nawiązał do wieloletnich akademickich tradycji uniwersytetu. Mówił też o sukcesach, planach i wyzwaniach jakie stoją przed UwB, m.in. o tym, że liczba punktów za publikacje naukowe w ostatnich latach wzrosła trzykrotnie, że w tym roku pracownicy szkoły złożyli cztery wnioski do urzędu patentowego, a bu-

dowa kampusu - największej uczelnianej inwestycji - jest na jak najlepszej drodze.

Głos zabrała także prof. Barbara Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego. W swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęciła reformie szkolnictwa wyższego. - Cieszę się, że dyskusja publiczna na temat przyszłości szkolnictwa wyższego przetoczyła się nie tylko w mediach, ale przede wszystkim w środowisku akademickim – mówiła. – Po trzech latach wspólnie udało nam się wypracować konsensus.

Tradycyjnie podczas inauguracji odbyła się immatrykulacja studentów pierwsze-

go roku, wyróżnieni zostali też najlepsi studenci, kończący naukę.

Odbyło się również wręczenie medali Komisji Edukacji Narodowej, medali UwB oraz tytułu Zasłużony dla Uniwersytetu.

Wykład inauguracyjny „Nanomagnetyzm i femtomagnetyzm - czy to tylko hobby fizyków?” wygłosił prof. dr hab. Andrzej Maziewski.

Po raz pierwszy inauguracja roku akademickiego była transmitowana online. Stronę UwB odwiedziło w tym czasie ponad 700 internautów.

DIP



fot. Bogusław F. Skok



fot. Bogusław F. Skok

NAUKA I MUZYKA

fot., design: Emilia Prośół



Karolina Cicha – białostoczanka, kompozytorka i wokalistka. Wydała trzy płyty: *Gajcy!* i *WAWA2010.PL* (dla Muzeum Powstania Warszawskiego) oraz *Do Ludożerców* z tekstami Tadeusza Różewicza (mecenasem płyty jest Urząd Miasta Wrocławia).

Laureatka najbardziej prestiżowych festiwali w kraju i za granicą m.in. Nagrody Głównej na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, II miejsca na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, I miejsca na festiwalu Chansonsfestiwal w Kolonii. Według serwisu Interia *Miłość bez jutra* z płyty *Gajcy!* okazała się jednym z 10 najlepszych utworów w polskim rocku 2009.

Rozmowa z dr Karoliną Cichą, absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie w Białymstoku, aktorką i piosenkarką.

Najpierw zaczęła Pani studiować filologię polską na UwB, potem aktorstwo w Gardzienicach. Skąd taki wybór?

- Wybory życiowe wynikają czasem z fascynacji, czasem z talentu, czasem z oczywistości. Uczyłam się w klasie humanistycznej – pisarze wydawali mi się mądrymi ludźmi, więc polonistyka była oczywistym wyborem. W Gardzienicach natomiast znalazłam się po studiach i uczyłam się tam nie tyle samego aktorstwa, co „praktyk teatralnych”, czyli wszystkiego, co wiąże się z obecnością człowieka na scenie, z dalszą pracą nad interpretacją tekstów literackich a szczególnie nad tym, co może uczynić w takim momencie muzyka.

Jest Pani jednak śpiewającą aktorką?

- Nie „jednak”, tylko „dlatego właśnie”. Spektakle Gardzienic są oparte głównie na muzyce.

Wybiera Pani do śpiewania teksty z polskiej literatury. Czy miało na to wpływ studiowanie filologii polskiej?

- Oczywiście.

Czyje teksty chciałaby Pani jeszcze zaśpiewać?

- Najbardziej swoje, ale nie mam niestety talentu literackiego :).

Dlaczego wybrała Pani akordeon?

- Jest to instrument, który oddycha i posiada dużą moc w przekazywaniu emocji.

Czy czuje się Pani nadal związana z Białymstokiem? Możliwa jest współpraca z rodzinnym miastem - na podobnych zasadach jak z Wrocławiem?

- Białystok jest dla mnie stałym punktem odniesienia, czuję się białostoczanką mieszkającą w Warszawie. Współpraca z instytucjami w Białymstoku jest jak najbardziej możliwa.

Ostatnio obroniła Pani pracę doktorską na UwB. Po co niezwykle utalentowanej artystce doktorat z nauk humanistycznych?

- Ta wielowątkowość była do pociągnięcia przez trzy, cztery lata – na dłuższą metę coś odbywa się kosztem czegoś. Trzeba dokonać wyboru. Ja jakoś bardziej wierzę w swój talent muzyczny. Choć narzędzia interpretacji tekstu literackiego w tej dziedzinie się bardzo przydają i myślę, że w mojej twórczości te dziedziny - literatura i muzyka - się przenikają i że zaplecze naukowe pomaga muzyce. Moja fascynacja tekstem Różewicza *Walentynki*, który stał się przyczynkiem do stworzenia całej pły-

ty *Do Ludożerców*, wzięła się przecież z zajęć analizy dzieła literackiego, które prowadziłam jako młody doktorant na Wszechnicy Mazurskiej. Teraz na przykład przygotowujemy z agencją Innova trasę koncertową, która obok koncertu, będzie obejmowała też lekcję z młodzieżą poświęconą interpretacji jednego z wierszy Różewicza. Możliwe są też takie zajęcia z młodzieżą akademicką. I to właśnie dzięki temu, że potrafię interpretować tekst poetycki nie tylko muzycznie, ale też korzystam z dobrych narzędzi, jakich nauczyłam się na poetyce u prof. Sztachelskiej czy dra Lesia, i które potem musiałam szlifować pod okiem prof. Krystyny Jakowskiej pisząc doktorat o poezji. Innymi słowy: jestem świadoma tego, co robię swoją muzyką z danym tekstem, w którą stronę go pociągam, w jakim kierunku idzie moja interpretacja.

Najbliższe plany? Nowa płyta czy nowa rola w teatrze?

- Założenie własnego studia do realizacji. W przyszłym roku płyta – materiału w tym momencie mam co najmniej na dwie. Ale na najbliższą zimę mam coś bezpretensjonalnego i innego niż do tej pory. Odpoczynek i zabawa: przygotowuję z grupą przyjaciół muzyczne opowieści dla dzieci.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata SADŁOWSKA-SUPRUN

STUDIUM W BIAŁYMSTOKU

W październiku ruszył unijny projekt skierowany do maturzystów - „Białystok-dobre miejsce do studiowania”. Do jego realizacji sprzymierzyły się trzy białostockie uczelnie publiczne: Uniwersytet w Białymstoku, Politechnika Białostocka i Uniwersytet Medyczny w Białymstoku.

Już trwają bezpłatne kursy fakultatywne z różnych przedmiotów dla maturzystów w 13 szkołach w województwie podlaskim. Nasz uniwersytet szczególną opieką objął VII LO w Białymstoku, II LO w Suwałkach i I LO w Augustowie. UwB w ramach projektu odpowiada za przygotowanie kursów z języka polskiego, historii i języka angielskiego.

- Zainteresowanie uczniów jest tak duże, że musieliśmy zrobić listy rezerwowe – mówi Justyna Kulikowska, koordynator projektu z ramienia UwB. - Celem kursów nie jest nauczenie do matury, ale przygotowanie do studiowania na naszych uczelniach.

Docelowo projekt może objąć 1350 maturzystów. Pracują oni w małych, średnio 15-osobowych grupach. Można zapisać się równolegle tylko na dwa kursy. Każde to 30 godzin nauki. Dydaktycy z UwB przygotowali programy nauczania z języka polskiego oraz historii, brali udział w pisaniu programu z języka angielskiego.

- Nauczyciele wysoko ocenili nasze programy. Określili je jako bardzo ambitne – twierdzi Justyna Kulikowska.

W listopadzie rozpoczęły się także seminaria „Training for trainers” dla nauczycieli liceów. Prowadzą je pracownicy uczelni. Projekt ma zachęcać do studiowania w Białymstoku. Dlatego duży nacisk położony został na promocję uczestniczących w nim uczelni. W lokalnych mediach (gazetach, radio, TVP Białystok) wykupione zostały reklamy prezentujące trzy publiczne szkoły wyższe w Białymstoku. Na antenie studenckiego Radia Akadera można wysłuchać cyklicznych audycji, których celem jest doradztwo zawodowe dla młodzieży. W ramach projektu sfinansowane zostanie też wydanie czterech numerów „Eureka – podlaskiej gazety maturzystów”. Pierwszy jej numer ukazał się w październiku. „Eureka” wychodzi w 15-tysięcznym nakładzie i dociera do każdego maturzysty w regionie i do uczniów klas II szkół ponadgimnazjalnych. Działa już portal: www.eureka.pl. 26 listopada trzy podlaskie uczelnie miały okazję zaprezentować się podczas



fot. Artur Mnich

Mgr Irena Wasiluk wraz z prezentatorami TVP Białystok przy stoisku doradczym UwB



fot. Artur Mnich

Reprezentanci trzech publicznych uczelni w programie *Studio Weekend*

Studia Weekened TVP Białystok, realizowanego w galerii handlowej Alfa. Irena Wasiluk z Działu Dydaktyki i Spraw Studenckich odpowiadała na pytania uczniów odwiedzających uniwersyteckie stoisko. W filmowym felietonie wystąpiła prorektor dr hab. Elżbieta Awramiuk, która pokrótce przedstawiła ofertę i walory UwB.

Na telewizyjną kanapę został zaproszony prorektor dr hab. Dariusz Kijowski, kie-

rownik projektu z ramienia UwB, który odpowiadał na pytania prowadzących program; m.in. dotyczące tego czy trzy uczelnie zaangażowane w projekt konkurują ze sobą.

- Obszar rywalizacji jest raczej niewielki – powiedział prorektor Kijowski. – Choć oczywiście konkurujemy pod względem jakościowym. Uznaliśmy jednak, że kooperacja przyniesie większe korzyści.

FILM PROMOCYJNY uniwersytetu

Dział Informacji i Promocji UwB przygotował film promocyjny o Uniwersytecie w Białymstoku.

Film trwa około 9 minut. W tej krótkiej „pigułce” zamieszczone są najważniejsze informacje o UwB, wydziałach, działalności studenckiej, sukcesach, planach i inwestycjach uniwersyteckich. Film jest przetłumaczony na język angielski (ma napisy). Jego produkcją – zdjęcia, montaż – zajęła się firma Parkos Media, czyli znany niezależny białostocki filmowiec Ireneusz Prokopiuk. Kopia filmu trafi na wszystkie wydziały, będzie też dostępna w Dziale Informacji i Promocji UwB. Film można wyświetlać na spotkaniach z młodzieżą (w szkołach, na targach edukacyjnych), a także na konferencjach naukowych i spotkaniach biznesowych.

DIP



UWB WŚRÓD MŁODZIEŻY

Dział Informacji i Promocji UwB wraz z Działem Dydaktyki i Spraw Studenckich wspólnie zachęcają młodzież ze szkół w naszym regionie do studiowania na Uniwersytecie w Białymstoku. Akcja rekrutacyjna przebiega pod hasłem „Wyznacz sobie kierunek!”

W pierwszych miesiącach roku akademickiego 2010/2011 przedstawiciele działów wyruszyli także poza granice naszego województwa. Odwiedzili kilka szkół na południu, na terenie Mazowsza.

Uczestniczyli w XII Targach Edukacyjnych w Białej Podlaskiej i Łukowie oraz Targach Edukacji i Kariery „Szarada 2010” w Sokołowie Podlaskim. Zainteresowanie ofertą Uniwersytetu w Białymstoku było naprawdę duże.

Odwiedzili też młodzież z białostockiego XI Liceum Ogólnokształcącego podczas Dni Edukacji i Kariery. Odpowiadali na pytania młodzieży, rozdawali uniwersyteckie ulotki. Powodzeniem wśród młodzieży cieszył się tegoroczny uczelniany gadżet – drewniane jojo z nadrukowanym hasłem rekrutacyjnym. Uczniowie, jak zwykle, in-



foto: Tomasz Jastrzębski

Uniwersytet w Białymstoku na targach w Sokołowie Podlaskim

teresowali się tym, w jaki sposób przelicza się punkty z matury. Wkrótce UwB odwiedzi kolejne szkoły w województwie.

DIP

Nasi studenci z nagrodami

Studenci Uniwersytetu w Białymstoku odnoszą sukcesy w konkursach naukowych.

W VII edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Pracę Magisterską lub Doktorską, której tematem jest zjawisko niepełnosprawności, w kategorii „rehabilitacja społeczna” I miejsce otrzymała praca absolwentki UwB Karoliny Muszyńskiej pt. „Czynniki różnicujące poziom samooceny u osób niepełnosprawnych niskiego wzrostu”. Jej promotorem jest dr Irena Parfieniuk z Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Natomiast III miejsce w kategorii „rehabilitacja medyczna” zajęła praca Aliny Saczek, absolwentki Uniwersytetu w Białymstoku pt. „Od dorosłości ku starości z RZS. Choroba przewlekła, a poczucie jakości życia chorych na reumatoidalne zapalenie stawów”. Jej promotorem jest był dr Jerzy Halicki z Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

9 listopada w siedzibie NOT-u w Białymstoku zostały wręczone nagrody w XX edycji „Konkursu na najlepszą pracę magisterską z zakresu ekologii i ochrony środowiska” organizowanego przez Radę Federacji Stowarzyszeń Naukowych w Białymstoku. I nagrodę zdobyła praca pt. „Badanie fototrwałości lewomeprazyny w warunkach laboratoryjnych i środowiskowych” Anety Szulęckiej, absolwentki UwB (promotor pracy – dr hab. Joanna Karpińska, prof. UwB z Wydziału Biologiczno-Chemicznego). Wyróżniono też pracę pt. „Zróżnicowanie genetyczne populacji modraszka argusa *Plebejus argus* i modraszka ariona *Phengaris arion* (Lepidoptera: Lycaenidae) we wschodniej Polsce” Donaty Ponikwickiej, absolwentki UwB (promotor pracy – dr Marcin Sielezniew z Wydziału Biologiczno-Chemicznego).

Uniwersytet w Białymstoku na uroczystości reprezentowali: dr hab. Elżbieta Awramiuk, prof. UwB prorektor ds. dydaktycznych i studenckich oraz prof. dr hab. Anatol Kojło, dziekan Wydziału Biologiczno-Chemicznego. Nagrodzonym studentom serdecznie gratulujemy i życzymy wielu kolejnych sukcesów.

DIP

Zapowiedzi wydarzeń

1 grudnia – 15 stycznia

- wystawa malarstwa Krzysztofa Koniczka „Ptaki Podlasia...”, hol wystawowy Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia;

3 stycznia – 16 lutego

- wystawa fotografii przyrodniczej Piotra Tałałaja z Biebrzańskiego Parku Narodowego, Instytut Biologii;

11 stycznia, godz. 10.00

- warsztaty „Metody oceny liczby komórek w kulturach in vitro”, Instytut Biologii (sala nr 214);

13 stycznia, godz. 13.00

- wykład prof. dr hab. Katarzyny Laskowskiej: „Obraz przestępczości i patologii społecznych w województwie podlaskim na przestrzeni ostatnich lat”, w ramach cyklu: Podlasie w badaniach naukowych, sala audytoryjna Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia (6 piętro);

19 stycznia, godz. 13.00

- wykład mgr. Marcina Pędicha: „Rola serwisu www biblioteki publicznej w teorii i wynikach badań na Podlasiu”, z cyklu: Podlaskie Forum Bibliotekarzy, sala audytoryjna Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia (6 piętro);

23 lutego – 5 kwietnia

- wystawa fotograficzna „Uroda Spitsbergen” autorstwa pracowników Instytutu Biologii;

13 kwietnia – 31 maja

- pokonkursowa wystawa prac plastycznych „Przyroda wokół mnie” (organizator konkursu Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku), Instytut Biologii;

23 marca, godz. 13.00

- wykład dr hab. Katarzyny Sawickiej-Mieczyńskiej: „Nie tylko poeta – Wiesław Kazanecki jako dziennikarz i animator życia kulturalnego Białegostoku”, z cyklu: Podlasie w badaniach naukowych, sala audytoryjna Biblioteki Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia (6 piętro).

Medale i odznaczenia

Podczas uroczystości promocji habilitacyjnych i doktorskich, która odbyła się 1 grudnia 2010 roku na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku, wręczono odznaczenia i nagrody dla zasłużonych pracowników naszej uczelni.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

dr Wojciech Siwak - Wydział Pedagogiki i Psychologii

MEDAL ZŁOTY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Halina Androsiuk - Wydział Biologiczno-Chemiczny
prof. dr hab. Andrzej F. Bocian - Wydział Ekonomii i Zarządzania

MEDAL SREBRNY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

dr hab. Ryta Iwona Dziemianowicz, prof. UwB - Wydział Ekonomii i Zarządzania

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

dr Joanna Dąbrowska - Wydział Pedagogiki i Psychologii
prof. dr hab. Ludwik Dobrzyński - Wydział Fizyki
dr hab. Daniel Grinberg, prof. UwB - Wydział Historyczno-Socjologiczny



fot. Emilian Aksiuć

Wicewojewoda Wojciech Dzierzgowski odznacza dr. Wojciecha Siwaka Srebrnym Krzyżem Zasługi

Odeszli

Dr Radosław Poczykowski, pracownik naukowy Instytutu Socjologii na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku i wiceprezes Fundacji UwB.

Wydawnictwo UwB

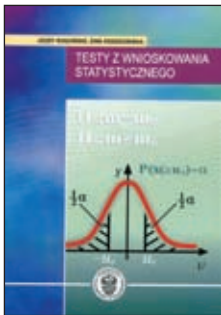


Sławomir Raube

*Metafizyka i etyka
Samuela Clarke'a*

Zagadnieniem, wokół którego ogniskują się problemy filozoficzne podejmowane przez Samuela Clarke'a, jest istnienie Boga. Jest to wyraźna cecha jego refleksji, która pozwala wpisać go do apologetycznego nurtu filozofii brytyjskiej, nurtu będącego reakcją na laicyzowanie się refleksji filozoficznej.

Ze wstępu



Józef Rogowski, Ewa Roszkowska

Testy z wnioskowania statystycznego

Publikacja obejmuje: podstawy rachunku prawdopodobieństwa, jednowymiarową zmienną losową typu skokowego i ciągłego, dwuwymiarową zmienną losową typu skokowego, zbieżność stochastyczną, prawa wielkich liczb, twierdzenia graniczne, wybrane rozkłady statystyk z próby, estymację punktową i przedziałową, określanie minimalnej liczebności próby oraz weryfikację hipotez.

Od redakcji



red. Małgorzata Halicka, Jerzy Halicki, Krzysztof Czykier

Zagrożenia w starości i na jej przedpolu

Monografia naukowa, którą oddajemy w Państwa ręce jest efektem zaproponowanej przez Zakład Andragogiki i Gerontologii Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku dyskusji naukowej dotyczącej zagrożeń w dorosłości i starości.

Ze wstępu

Trans Humana



Zofia Abramowicz

Antroponimia Żydów białostockich

(...) Autorka we wstępie szkicuje złożone problemy osadnictwa żydowskiego we wschodniej Europie, aby następnie poddać gruntownej analizie językowej imiona i nazwiska Żydów białostockich występujących w metrykach urzędowych w XIX i XX wieku.

Z recenzji ks. prof. dr hab. Antoniego Troniny



Wioleta Danilewicz

*Rodzina ponad granicami.
Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej*

(...) To pierwsze w Polsce tak kompleksowe, złożone i wnikliwe ujęcie problematyki rodziny migracyjnej po okresie transformacji systemowej, w którym intensyfikują się masowe emigracje Polek i Polaków i nasilają się ponowoczesne style życia oraz oddziaływania rynku pracy (globalne i narodowe).

Z recenzji prof. dr hab. Krystyny Słany



red. Elżbieta Sidoruk i Mariusz M. Leś

Literatura - Pamięć - Kultura. Prace ofiarowane Profesor Elżbiecie Feliksiak

(...) Projektując niniejszy tom, chcieliśmy żeby był on nie tylko gestem wdzięczności dla Pani Profesor, ale też świadectwem Jej rozległych zainteresowań, znajdujących wyraz w licznych publikacjach autorskich, w pracy edytorskiej i translatorskiej oraz w działalności organizacyjnej i społecznej.

Ze słowa wstępnego dr Elżbiety Sidoruk

Temida 2



red. Paweł J. Lewkowicz, Janusz Staniewicz

Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego

Przygotowane w ramach poszczególnych grup tematycznych opracowania, prezentują problemy poszczególnych dziedzin prawa finansowego i podatkowego znajdujących swoje standardy w przepisach Konstytucji i stanowią podstawę do zaprezentowania analiz tych problemów przez Autorów reprezentujących wszystkie krajowe ośrodki akademickie.

Od redakcji



red. Grzegorz Liszewski

Opłaty samorządowe w Polsce - problemy praktyczne

Głównym celem niniejszej publikacji jest wskazanie podstawowych problemów związanych z wymiarem i poborem publiczno-prawnych opłat samorządowych. Za podstawowe uznano te problemy, które wydają się wymagać natychmiastowej interwencji ustawodawcy.

Od redakcji



red. Małgorzata Halicka, Jerzy Halicki

Przemoc wobec ludzi starych

Jest to jedno z niewielu – jeśli nie jedyne na ten czas – studium empiryczne, traktujące wieloaspektowo o problemie przemocy w środowisku życiowym ludzi starych w województwie podlaskim.

Od redakcji

UNIwersytet w Białymstoku

Wyznacz sobie
kierunek!



www.uwb.edu.pl